PRZEGLĄD NOTARIALNY

CENTRALNY ORGAN NOTARIATU POLSKIEGO

WYDAWANY PRZEZ IZBĘ NOTARIALNĄ OKRĘGU SĄDU APELACYJNEGO W WARSZAWIE
PRZY WSPÓŁUDZIALE WSZYSTKICH IZB NOTARIALNYCH W PAŃSTWIE

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ZAWODOWYM I ZAGADNIENIOM PRAWNYM
Z DZIEDZINY TEORII I PRAKTYKI NOTARIATU

TREŚĆ Nr. 2, 1937 r.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Kapucyńska 6, gmach Hipoteki, lokal Nr 62, telefon 257-81.

Godziny dla interesantów: od 10-ej do 1-ej po poł.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Prenumerata: miesięcznie — 2 złote, kwartalnie — 5 złotych, rocznie — 20 złotych; dla asesorów, aplikantów i pracowników notariatu — miesięcznie 1 złoty.

Ogłoszenia: strona — 200 zł, $^1/_8$ str. — 30 zł, $^1/_{16}$ str. — 20 zł, drobne — 20 gr od wyrazu.

Konto P. K. O. 19.969 („Przegląd Notarialny", Warszawa)

Cena numeru — 1 złoty.

Nr 2. WARSZAWA, STYCZEŃ II, 1937 r. Rok XVI.

Na porządku dziennym

BUDŻET MINISTERSTWA SPRAWIEDLIWOŚCI W KOMISJACH IZB USTAWODAWCZYCH

Dnia 12 stycznia r. b. Komisja Budżetowa Sejmu obradowała nad preliminarzem Ministerstwa Sprawieliwości. Po referacie sprawozdawcy p. posła *Siody* (adwokat, Bydgoszcz) zabrał głos P. Minister Sprawiedliwości *Witold Grabowski.*

W przemówieniu swym (cyt. wg. „Monitora Polskiego" Nr. 11 z dn. 15.I.1937 r.), Pan Minister zaznaczył, że za rzecz najważniejszą w swej działalności uważa *walkę z przestępczością,* a w szczególności z przestępstwami, godzącymi *w byt, całość lub ustrój Rzeczypospolitej* oraz z kompleksem chorób, toczących młody organizm naszej państwowości, które określił. jako *kradzież grosza publicznego, łapownictwo, niedozór, niedbalstwo, protekcjonizm i nepotyzm,* a którym wytoczył *walkę bezwzlędną i bezkompromisową.*

W dalszym ciągu Pan Minister podniósł ciężkie położenie materialne stanu sędziowskiego, zaznaczając, że *spokojny byt materialny sędziego, to najważniejszy warunek niezawisłości,* a niezawisłość sędziowska — to *dogmat, bez którego wymiar sprawiedliwości jest nie do pomyślenia,* przy czym równie silnie podkreślił zasadę *odpowiedzialności sędziowskiej.*

Z kolei Pan Minister przedstawił *tragiczne położenie młodzieży prawniczej,* spowodowane nadmiernym dopływem młodych sił do sądownictwa i adwokatury, wskutek czego wytworzył się wielki „zator", z którego szuka się wyjścia. W tej sprawie Pan Minister powiedział:

Trzeba wejść na drogę gospodarki planowej w dziedzinie personalnej obsady sądownictwa i uzupełnienia adwokatury. Czynię wysiłki i starania ku realizacji powyższych założeń przez przesunięcie już istniejącego nadmiaru młodych prawników do innych zawodów, gdzie prawnik może i powinien znaleźć zatrudnienie: do urzędów administracji państwowej, w szeregi asesorów i aplikantów notarialnych, i t. p. Idę również po linii ograniczenia liczby kandydatów do zawodu sędziowskiego. Nie może być mowy o czysto mechanicznym ograniczeniu liczby, chodzi natomiast o wprowadzenie planowości w tej dziedzinie.

Docierając do praprzyczyny tragedii młodzieży prawniczej, Pan Minister podniósł konieczność *reformy uniwersyteckich studiów prawniczych,* zapowiadając wystąpienie w najbliższym czasie z odpowiednią inicjatywą:

Postulaty moje dadzą się streścić jak następuje: skończenie z fikcją studiów, wprowadzenie przymusu stałej systematycznej pracy przez cały okres studiów, tak, jak ma to miejsce na Politechnice, na wydziałach lekarskich i t. d.; przerzucenie punktu ciężkości studiów z przedmiotów historycznych na zapoznanie się z ustawodawstwem obowiązującym i z zagadnieniami społecznymi i gospodarczymi Polski współczesnej, wreszcie wprowadzenie w końcowym etapie studiów okresu specjalizacji, która, nie umniejszając wymagań co do zasobu ogólnej wiedzy prawniczej, byłaby nadbudówką ponad poziom dotychczasowy.)*

W dalszym toku swych wywodów Pan Minister omówił obszernie sprawę *reformy adwokatury,* stwierdzając konieczność nawrotu do systemu aplikacji z przed roku 1932, a mianowicie do zasady, że *dopiero ukończenie aplikacji sądowej da prawo wstępu na aplikację adwokacką.*

Dalej Pan Minister przeszedł do *spraw ustawodawczych,* stwierdzając co następuje:

Dla dzieła unifikacji prawodawczej wiele już zrobiono, wiele jeszcze pozostaje do zrobienia. Ta praca doniosła, ku zjednoczeniu prawnemu ziem polskich zmierzająca, jest i będzie w dalszym ciągu prowadzona. Trudno, mając do czynienia z tak wielkimi kompleksami prawodawstwa, jak nprz. prawo rzeczowe, prawo osobowe, spadkowe, morskie i t. d., o terminy ścisłe, o okresy czasu bardzo bliskie. Wiemy dobrze, że Komisja Kodyfikacyjna pracuje bardzo intensywnie, że Ministerstwo czyni ze swej strony wszystko, aby prace te wspomóc i ich realizację jak najbardziej przybliżyć. Ale może nigdzie indziej nie da się równie trafnie zastosować stara sentencja rzymska — festina lente, miarkować trzeba pośpiech tam, gdzie chodzi o decyzje doniosłe i na długą obliczone metę.

I w dalszym ciągu — w sprawie *uporządkowania obowiązującego prawodawstwa:*

Prace podjęte nad uporządkowaniem obowiązującego prawodawstwa, rozsianego w dziesiątkach tomów Dziennika Ustaw, wydały już pokaźny plon w postaci 4 tomów, które wchłonęły cały nasz dorobek prawodawczy za dziesięcioletni okres od 1918 do 1928 roku. Dalsze tomy ukazywać się będą w odstę-

*) Por. w tym względzie artykuł P. Prokuratora *Mieczysława Siewierskiego,* Dyrektora Biura Personalnego Ministerstwa Sprawiedliwości, ogłoszony na czele Nr. 1 r. b. „Współczesnej Myśli Prawniczej", do którego w stosownej chwili powrócimy. (Przyp. Red.)

pach kilkumiesięcznych, spodziewać się więc można, że z końcem tego roku ukończona zostanie całość. Choć zbiór jest nieurzędowy, to jednak pomoc, jaką wydawnictwo to okaże praktyce, jest wprost bezcenna. Przystępność i przejrzystość źródeł — to technicznie niezmiernie ważny czynnik ładu prawnego i sprawności pracy urzędów.

W odpowiedzi na podniesione w dyskusji kwestie P. Minister *Grabowski* zabrał ponownie głos (cyt. w wyjątkach wg. „Gazety Polskiej" z dn. 13. I.1937 r.), poruszając także niektóre sprawy notarialne.

W sprawie czynnika narodowego w ustawodawstwie Pan Minister powiedział:

Pos. Szczepański podniósł kwestię czynnika narodowego, który powinien dominować w naszym ustawodawstwie. Rzecz prosta, że z zasadą taką należy się zgodzić; nasze twory prawnicze powinny ściśle się wiązać z kulturą narodową i uwzględniać warunki lokalne, zwłaszcza, że nie sądzę, ażebyśmy potrzebowali tak fanatycznie kopiować obce wzory. Jednak nie da się tego powiedzieć w zakresie poruszonego przez p. Szczepańskiego prawa cywilnego i handlowego, zwłaszcza jeżeli chodzi o obroty wekslowe i czekowe. Weksel z natury rzeczy jest narzędziem obrotu międzynarodowego i unarodowienie tego instrumentu byłoby dość wątpliwe. Jeżeli chodzi o kodeks handlowy, to według opinii rzeczoznawców jest to kodeks, który raczej frapuje swą oryginalnością, niżby miał zawierać kopiowanie obcych wzorów...

W sprawie hipoteki dla drobnej własności wiejskiej Pan Minister zaznaczył:

Przechodzę do kwestii podniesionej przez pos. Kozłowskiego, dotyczącej prawa hipotecznego, a właściwie trudności połączonych z wywołaniem hipoteki, a więc trudności raczej natury faktycznej. Wolałbym, aby p. poseł zgodził się na moją propozycję tego rodzaju: ponieważ wystosowany został przez posła memoriał w tej sprawie do departamentu ustawodawczego, to może przed tym przestudiuję to zagadnienie tam na miejscu i potym p. posłowi dam odpowiedź.

W sprawie współdziałania poszczególnych notariuszów Pan Minister oświadczył:

Jeszcze p. Celewicz poruszył kwestię notariatów w ogóle, a w szczególności sprawę t. zw. karteli notarialnych. Stanowisko pos. Celewicza o tyle jest błędne, że Ministerstwo Sprawiedliwości nie popiera takiej kartelizacji a tylko toleruje ten stan rzeczy przede wszystkim dla stępienia ostrza nieuczciwej konkurencji.

W sprawie ustroju hipoteki i stanowisk pisarzy hipotecznych Pan Minister powiedział:

Drugą sprawą, którą p. poseł Puławski poruszył jest kwestia hipoteki. Ponieważ sprawę tę poruszało kilku panów posłów, odpowiedź moja dotyczy wszystkich interpelantów. Otóż ja zdaję sobie i zdawałem od początku sprawę, że posada pisarza hipotecznego zarabiającego ponad wszelką miarę obraża w pewnej mierze to, co się nazywa sprawiedliwością społeczną. Niewątpliwie nie żyjemy w czasach aby mogły takie kontrasty współrzędnie istnieć, aby byli ludzie umierający z głodu i tak dużo zarabiający. Tu gdzie jest skrajna nędza, nie może być lukratywnej synekury. Dlatego nikt nie może mi zarzucić braku decyzji czy radykalizmu w tej sprawie. Pokawałkowałem hipotekę w sposób wyraźny i dotkliwy, podzieliłem hipotekę warszawską, wprowadzając 3 pisarzy miejskich i 2 ziemskich, Łódź podzielona jest na 3 części, 2 już są obsadzone, trzecia czeka na zakończenie pewnych prac remontowych lokali. Nadto cały szereg hipotek, poprostu transze jedna, druga i trzecia, jest do podziału przeznaczony. Powiedziałem sobie, że zarobki pisarzy nie powinny — idąc po linii sprawiedliwości społecznej — przekraczać sumy 3 tysięcy zł. w najlepszym wypadku.

Niektórzy z panów podnosili sprawę upaństwowienia hipoteki. Ja nie jestem tego przeciwnikiem. Uważam zasadniczo ten projekt za słuszny, ale rzecz jest poważna. Panowie wiedzą jak dalece konserwatywną i jakich czasów sięga instytucja hipoteczna. Jednym pociągnięciem pióra przekreślić instytucję hipoteki i wprowadzić urzędników czy sędziów, nie jest rzeczą łatwą. Wiąże się to z całym szeregiem zagadnień z dziedziny prawa rzeczowego, a w szczególności hipotecznego. Komisja Kodyfikacyjna opracowuje prawo rzeczowe. Nie bardzo prędko ujrzy ono światło dzienne. Wiem natomiast, że poglądy Komisji Kodyfikacyjnej — istnieją tam wprawdzie jeszcze 2 obozy — skłaniają się ku tej samej zasadzie, której i ja również hołduję. Chodzi poprostu tylko o to, aby nie zrobić zbyt pochopnie nowego chaosu. Ja zajmę się jeszcze pogłębieniem tego zagadnienia i mam wrażenie, że jakąś decyzję bardziej skrystalizowaną w sobie wyrobię.

W sprawie opłat notarialnych dla mniejszej własności Pan Minister oświadczył:

Jeżeli chodzi o koszty notarialne dla mniejszej własności, to trzeba sobie powiedzieć, że jest rzeczą normalną, że koszty przy małych transakcjach są zawsze niewspółmierne do wartości przedmiotu. Pozatym trzeba pamiętać, że notariusz jest pozatym poborcą różnych opłat skarbowych i samorządowych i stąd pochodzi ta suma dotkliwa i niewspółmierna z ceną czy wartością przedmiotu. Zresztą aby rozstrzygnąć to zagadnienie na wniosek Ministerstwa Skarbu i Rol-

nictwa, które zamierzały obniżyć opłaty skarbowe przy aktach przenosin drobnej własności, wyraziłem zgodę na obniżenie kosztów rejentalnych tak, że poniekąd ta kwestia jakgdyby została rozstrzygnięta.

*

Dnia 22 b. m. budżet Ministerstwa Sprawiedliwości, rozważany był w Komisji Budżetowej Senatu. Po dyskusji, przeprowadzonej w wyniku referatu sprawozdawcy ks. *Radziwiłła,* zabrał głos P. Minister Sprawiedliwości i m. in. w następującym ustępie swej repliki powiedział w sprawie mianowania notariuszów (cyt. wg. „Gazety Polskiej" z dn. 23 b. m.):

Sen. Decykiewicz poruszył kwestię notariuszy, że w Małopolsce wschodniej zostali notariusze zastąpieni sędziami, i że w tym widzi kult niekompetencji. Słowa „kult niekompetencji" padały tu niejednokrotnie. Autorem tego wyrażenia jest profesor Sorbony Faguet, który napisał piękną o tym książkę, w której wskazuje, iż przerost demokracji prowadzi nieuchronnie do kultu niekompetencji. Cieszę się, że ta zasada znalazła zrozumienie. Jeżeli notariuszy zastąpili sędziowie, to gdzie jest kult niekompetencji, raczej jest tu kult kompetencji. Nie można sędziemu, który przez wiele lat miał do czynienia z prawem odmówić kompetencji. Na terenie obchodzącym sen. Decykiewicza jest tam wielu asesorów notarialnych. Za czasów mego ośmiomiesięcznego urzędowania jeden tylko sędzia został mianowany notariuszem we Lwowie, poza tym jestem całkowicie zgodny z tezą, iż należy przede wszystkim dawać pierwszeństwo asesorom notarialnym.

DALSZE ODGŁOSY
III ZJAZDU PRAWNIKÓW POLSKICH

W Nr. 23, 1936 r. (str. 7), rejestrując pierwsze echa III Zjazdu Prawników Polskich w Katowicach, przytoczyliśmy za „Gazetą Sądową Warszawską" (Nr 48, 1936 r.), że na przyjęcie u P. Prezesa Sądu Apelacyjnego „nie był pono zaproszony obecny na Zjeździe P. Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej", na przyjęcie zaś w miejscowej Radzie Adwokackiej „ nie mogli przybyć zaproszeni: P. Minister Sprawiedliwości i P. Prezes Sądu Apelacyjnego", a ponadto zacytowaliśmy (według tego samego źródła) ustęp z przemówienia P. Prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej, w którym m. inn. stwierdzone było, że „w drukowanym programie Zjazdu nie przewidziano nawet przemówienia powitalnego przedstawiciela adwokatury".

Jakkolwiek powyższe dane podaliśmy tytułem informacyjnym, nie dodając do nich żadnego ze swej strony komentarza, to jednakże, jak nas doszły wieści, reprodukcja nasza spotkała się w pewnych kołach z wrażeniem, jako byśmy się mieli z góry solidaryzować z jednostronnym oświetleniem wiadomości, powtórzonych za „Gazetą Sądową".

Wobec tego uznaliśmy za konieczne zbadać dokładnie sprawę na miejscu i przedstawić faktyczny stan rzeczy, a to w imię zasady konieczności unikania wszelkich roźdźwięków w świecie prawniczym, którego wszystkie czynniki powinny zawsze działać w harmonijnej atmosferze wzajemnego zaufania.

Oto więc, jak się sprawa przedstawiała — w świetle przeprowadzonych przez nas badań:

W czasie III Zjazdu Prawników Polskich odbyły się istotnie dwa przyjęcia oficjalne w ramach tegoż Zjazdu i to dla wszystkich uczestników Zjazdu. Było to zebranie towarzyskie w salonach recepcyjnych Sejmu Śląskiego i Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego w dniu 5 listopada 1936 r. oraz Zebranie w Cafée Klubie w Katowicach następnego dnia. Poza tymi dwoma oficjalnymi przyjęciami odbyły się inne przyjęcia z okazji Zjazdu oraz przyjazdu w związku z nim do Katowic prawników wszystkich zawodów, ale nie w ramach Zjazdu, jak np. przyjęcie w Zrzeszeniu Sędziów i Prokuratorów R. P. dla członków tegoż Zrzeszenia w dniu 7 listopada 1936 r. o godz. 20, przyjęcie w Radzie Adwokackiej w Katowicach dla adwokatów tego samego dnia o tej samej godzinie, przyjęcie notariuszów dla notariuszów oraz kilka obiadów prywatnych, między innymi w prywatnym mieszkaniu P. Prezesa Sądu Apelacyjnego Dra *Frendla* — przyjęcie dla Pana Ministra Sprawiedliwości, b. Ministrów P. P. Marszałków *Cara* i *Makowskiego* i P. Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego *Supińskiego.* Odnośnie zatem obiadu u P. Prezesa Sądu Apelacyjnego wyjaśnić należy, iż Pan Prezes urządził go prywatnie, nie jako Przewodniczący miejscowego Komitetu Organizacyjnego dla członków honorowych Zjazdu, lecz jako miejscowy szef sądownictwa dla swego Szefa — Ministra Sprawiedliwości, dla swoich b. Szefów — b. Ministrów Sprawiedliwości oraz dla Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego. Rzecz oczywista, iż zaproszony również był Szef Biura Personalnego Ministerstwa Sprawiedliwości oraz Naczelni Prokuratorzy, przy czym wszyscy byli zaproszeni z rodzinami. Ze względu na szczupłość mieszkania nie mógł Pan Prezes zaprosić całego szeregu uczestników Zjazdu — z Sądu Najwyższego i z innych Sądów Apelacyjnych.

Zatem podkreślić raz jeszcze należy ściśle prywatny charakter przyjęcia u P. Prezesa Sądu Apelacyjnego, a jeśli nawet dostała się o nim notatka do prasy codziennej, to zaznaczono w niej, iż było to przyjęcie dla Ministra Sprawiedliwości oraz przedstawicieli najwyższych władz sądowych i prokuratorskich. Z uwagi na ten ściśle prywatny charakter obiadu dla gości ze sfer sądowych i prokuratorskich nie prosił Pan Prezes przedstawicieli innych zawodów i stanów prawniczych. Nie był zatem proszony Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej, nie był proszony Prezes Warszawskiej Rady Notarialnej, który mimo braku naczelnej reprezentacji Notariatu z upoważnienia Prezesów Rad Notarialnych reprezentował całość notariatu polskiego na Zjeździe, nie był proszony osobisty delegat Prezesa Prokuratorii Generalnej, nie był proszony najwyższy przedstawiciel nauki prawa w osobie P. Rektora Uniwersytetu Poznańskiego *Peretiatkowicza,* Przewodniczącego jednej z Komisji Zjazdowych.

Co się tyczy nie przybycia P. Ministra Sprawiedliwości oraz P. Prezesa Sądu Apelacyjnego na obiad w Radzie Adwokackiej w Katowicach, zaznaczyć ponownie należy, że o tej samej godzinie odbywały się obiady w Radzie Adwokackiej i w Zrzeszeniu Sędziów i Prokuratorów w Katowicach, przy czym obie te imprezy były urządzone z okazji Zjazdu w ramach ściśle zamkniętych dla członków danego stanu, względnie zawodu prawniczego. Że przyjęcia te były jedynie w ten sposób pomyślane wskazuje na to również fakt, że notariusze nie zaprosili na swoje przyjęcie ani P. Ministra Sprawiedliwości, ani P. Prezesa Sądu Apelacyjnego, a jednak nikomu przez myśl nie przeszło, aby w fakcie tym dopatrywać się jakiegokolwiek bojkotu władz nadzorczych przez notariat polski.

Na kilka dni przed Zjazdem P. Prezes Sądu Apelacyjnego ustalił w Warszawie dokładny program pobytu na Śląsku P. Ministra Sprawiedliwości i już wówczas zaprosił Go na przyjęcie w Zrzeszeniu Sędziów i Prokuratorów, którego Pan Minister był członkiem. Również przez szereg dni przed Zjazdem słyszał P. Prezes Sądu Apelacyjnego w Katowicach o obiedzie w Radzie Adwokackiej, o którym rozmawiał z kilkoma członkami Rady, żaden z nich jednak ani jednym słowem nie tylko, że nie zaprosił Go na ten obiad, ale nawet nie wyjawił zamiaru zaproszenia Pana Ministra wraz z Nim na obiad; przeciwnie, stale było podkreślane, iż obiad jest urządzony dla przyjezdnych członków Palestry. Dopiero podczas audiencji w drugim dniu Zjazdu w południe Rada Adwokacka zaprosiła P. Ministra Sprawiedliwości i P. Prezesa Sądu Apelacyjnego na obiad, przy czym obaj odpowiedzieli, iż z powodu zaproszenia na obiad Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów, odbywający się o tej samej porze, nie będą mogli przybyć. Następnego dnia wczesnym rankiem Pan Prezes wyjechał z Panem Ministrem na Śląsk Cieszyński, skąd wrócili do Katowic o godzinie 19. O godzinie 20 Pan Minister przybył do Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów, po 1½ godzinnym jednak pobycie odszedł, gdyż jeszcze tego samego dnia odjechał do Krakowa.

Gdyby Rada Adwokacka na kilka dni przed Zjazdem poinformowała P. Prezesa Sądu Apelacyjnego, jako Przewodniczącego miejscowego Komitetu Organizacyjnego, iż zamierza prosić władze wymiaru sprawiedliwości na obiad w Radzie Adwokackiej, Pan Prezes byłby z całą pewnością spowodował przesunięcie terminów obiadów tak, aby Panu Ministrowi umożliwić wzięcie udziału w obu obiadach. Skoro jednak ze sfer adwokackich tuż przed Zjazdem komunikowano, iż obiad w Radzie Adwokackiej jest jedynie dla członków Palestry, a zaproszenie P. Ministra Sprawiedliwości i P. Prezesa Sądu Apelacyjnego na ten obiad nastąpiło dopiero w drugim dniu pobytu Ministra Sprawiedliwości w Katowicach, to nic dziwnego, jeżeli w tych warunkach Pan Minister i Pan Prezes z powodu innego zajęcia o tej samej porze nie mogli przybyć.

Co się tyczy zarzutu w przemówieniu P. Prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej, iż w drukowanym programie Zjazdu nie było przewidzianego Jego przemówienia, to stwierdzić wypada, że o programie Zjazdu zadecydował Komitet warszawski przy zastosowaniu regulaminu Stałej Delegacji Zrzeszeń i Instytucji Prawniczych R. P. A więc tylko dla naświetlenia całości sprawy należy nadmienić, iż na otwarciu Zjazdu imieniem wszystkich czynników wymiaru sprawiedliwości — a więc i Palestry — przemawiał jedynie Pan Minister Sprawiedliwości, imieniem władz miejscowych jako gospodarz miejscowego terenu przemawiał Pan Wojewoda Śląski, ponadto zas przemawiali przedstawiciele Komitetów Organizacyjnych stołecznego i miejscowego. Nie było zatem przemówienia przedstawiciela adwokatury, tak jak nie było przemówienia przedstawiciela sądownictwa, prokuratury, administracji, Prokuratorii Generalnej, sądownictwa administracyjnego, wojskowego i notariatu, jako przedstawiciela danego szczególnego zawodu względnie stanu prawniczego i w imieniu tego stanu.

Zamieszczając powyższe wyjaśnienie, wyrażamy przekonanie, iż wpłynie ono na zneutralizowanie pewnych „kwasów" korporacyjno - towarzyskich, jakie osiadły po III Zjeździe Prawników Polskich, a których wyrazem była i zaznaczona na wstępie notatka, przytoczona przez nas za „Gazetą Sądową Warszawską".

Cały incydent wypada uznać za wyczerpany — z wyrażeniem ponadto pewności, że nie wpłynął on na zamącenie tak wysoce harmonijnych i wzorowych stosunków, jakie panują w szczególności — w śląskim świecie prawniczym.

*

W Nr. 1 r. b. Głosu Sądownictwa P. Redaktor *Kazimierz Fleszyński* obszernie przedstawił „Echa prasowe Katowickiego Zjazdu Prawniczego".

Przede wszystkim co do ideologii Zjazdu:

Jeżeli chodzi o rzecz zasadniczą, o ideologię Zjazdu, to zajął się nią Przewodniczący posiedzeń plenarnych, prof. Wacław Makowski w artykule p. t. „III Zjazd Prawników", ogłoszonym w Nr. Nr. 323 i 324/36 r. „Gazety Polskiej". Zdaniem jego, przewodnią myślą odbytego Zjazdu było „poszukiwanie nieśmiertelnych prawd prawa, starającego się kierować życie społeczne ku powszechnemu dobru, przez należyte skoordynowanie wartości indywidualnych i zbiorowych w solidarnej pracy społecznej". Redaktor „Wileńskiego Przeglądu Prawniczego" Leon Sumorok, dzieląc się w numerze grudniowym tego czasopisma „ogólnymi wrażeniami" ze Zjazdu, podkreśla również, że „wypośrodkowaliśmy wytyczne z postulatów liberalizmu i z tego, co się składa na ideologię państwa totalnego, że stworzyliśmy swoją własną koncepcję, która zdobyła w ciągu zaledwie kilku lat (od Zjazdu Warszawskiego) sporo zwolenników". Poglądy te zbiegają się na ogół z jedną z tez przemówienia na Zjeździe Katowickim Ministra Sprawiedliwości Grabowskiego, że reforma naszego ustawodawstwa powinna iść po linii środka, po linii, która „będzie godziła harmonijnie prawa jednostki z obowiązkami tej jednostki wobec kultury, wobec Narodu".

Podkreśliwszy dalej bardzo mocno zaznaczony w odgłosach prasowych liczny udział w Zjeździe młodego pokolenia prawniczego, Autor dodaje od siebie następującą uwagę:

W tym miejscu stwierdzić należy, że na Zjeździe Katowickim wyraźniej, niż dotąd, podkreślona została przez młodych prawników linia podziału pomiędzy nimi a starszą generacją prawniczą, przy czym jako kryterium tego podziału przyjęto ukończenie studiów — w uniwersytetach przedwojennych, czy też Polski niepodległej. Elementarna sprawiedliwość nakazywała dodać, że w tych polskich uniwersytetach wykształcili wchodzącą obecnie w życie młodzież prawniczą profesorowie, należący na ogół właśnie do przedwojennego starszego pokolenia prawniczego.

Z kolei następuje omówienie programu Zjazdu:

Jeżeli chodzi o ogólny program Zjazdu, to spotkał on się ze zdecydowaną krytyką przede wszystkim ze strony „Przeglądu Notarialnego" (Nr. 22/36 r. „III Zjazd Prawników Polskich" W. N.), który, przeciwstawiając świetnej organizacji braki merytorycznej strony Zjazdu, podkreślił, że

Zjazd Katowicki wykazał, iż „bez oparcia programu zjazdów prawniczych na tematach społecznych prawnictwa, nie podobna wykrzesać zainteresowania ogólnego, które by uczestników Zjazdu zespalało w zbiorowej pracy, jako członków swoistego sejmu prawnictwa". Zdaniem „Przeglądu Notarialnego". Zjazd Katowicki nie był „tym sejmem prawnictwa, na którym raz na kilka lat omawiane są sprawy ogólne społeczności prawniczej". Podobne myśli snuje w „Refleksjach pozjazdowych („Współczesna Myśl Prawnicza", Nr. 11/1936 r.) St. J. Zawadzki, wskazując na to, że ci, którzy pojmują rolę prawników, jako budowniczych społecznych, uważają, że program zagadnień sekcyjnych nie został zadowalająco ułożony, że nie poruszono na Zjeździe aktualnych zagadnień, wymagających szybkiego rozwiązania. „Smutne jest — dodaje autor „Refleksji", że „ze Zjazdu nie poszły na Polskę hasła przemiany, wskazania. jak budować życie na nowych podstawach, ustalonych przez deklarację konstytucyjną". „Zjazd nie stał się światłem w ciemnościach polskiego życia społecznego".

W sprawie programu Zjazdu wypowiedzieliśmy się na łamach „Głosu Sądownictwa" (Nr. 12/1936 r. „Dookoła prawa") za koniecznością umieszczania na porządku dziennym obrad zjazdów prawniczych tematów o charakterze prawnospołecznym, za celowością utworzenia sekcji ogólnej Zjazdu, w której poddane byłyby omówieniu aktualne tematy, pulsujące życiem chwili bieżącej.

W szczególności — co do programu sekcji p r a w a p r y w a t n e g o:

Gdy idzie o zgodność poglądów, to jednomyślność całkowita panuje przy ocenie tematów i prac sekcji p r a w a p r y w a t n e g o Katowickiego Zjazdu — jednolicie negatywne ustosunkowanie się do nich.

„W przededniu — pisze „Przegląd Notarialny" — kodyfikacji prawa rzeczowego, spadkowego, familijnego, nazajutrz po kodyfikacji prawa obligacyjnego i handlowego — zakres narzucających się tematów generalnych był olbrzymi. Wbrew temu pierwszy z wybranych tematów („Odpowiedzialność dziedzica za długi spadkowe") — to „fragment z dziedziny prawa spadkowego, nadający się raczej do traktowania seminaryjnego", drugi temat („Kartele"), — to „zagadnienie bardzo specjalne, kroczące boczną ścieżką, odchodzącą od szerokiego gościńca podstawowych zagadnień prawa prywatnego". Redaktor Leon Sumorok w cytowanym artykule „Wileńskiego Przeglądu Prawniczego", wskazując na upośledzenie prawa cywilnego w programie Zjazdu, na znikomą ilość referatów w tej dziedzinie, podkreśla, pomiędzy innymi, dający się zauważyć objaw, że „cywiliści są mniej ekspansywni, więcej bierni, niż prawnicy spod innych znaków, że rzeczą organizatorów było pobudzić tę część prawnictwa do czynu i nie stwarzać pozoru, że w Polsce nie interesują się szerszymi ogólniejszymi kwestiami cywilistycznymi". „Współczesna Myśl Prawnicza" niezadowolona jest również z tematów i obrad sekcji cywilnej Zjazdu. Temat pierwszy sekcji tej o charakterze czysto akademickim „odpowiedni był raczej na tytuł pracy seminaryjnej lub doktorskiej, niż na przedmiot obrad Zjazdu Prawników". Obrady Sekcji tej „nie wniosły nowych i ciekawych zagadnień do nauki prawa cywilnego"; jeżeli chodzi specjalnie o kartele, to odnośna dyskusja „obracała się przeważnie koło analizy krytycznej ustawy kartelowej, pojęcia karteli i znanych trzech wyroków Sądu Najwyższego".

Jednym słowem trafnie powiedziano, że „prawo cywilne nie miało szczęścia na Kongresie"*).

*) Omyłka pióra: powinno być — „na Zjeździe"; por. *P. N.* Nr. 22. 1936 r., str. 6 (Przyp. R e d. *P. N.*).

Po przedstawieniu odgłosów, dotyczących programu sekcji p r a w a k a r n e g o, Autor na zakończenie stwierdza:

Wszystkie czasopisma prawnicze zgodnie podkreślają znaczenie odbytego Zjazdu, który umożliwił wymianę poglądów na istotne zagadnienia prawne pomiędzy przedstawicielami różnych zawodów prawniczych i dalsze zacieranie istniejących dotąd wśród nich różnic dzielnicowych.

Oto przed nami garść świeżych spostrzeżeń, dotyczących uwag krytycznych naszej prasy prawniczej o ostatnim Zjeździe, prawdziwe pokłosie zjazdowe — na drodze do następnego doskonalszego pod każdym względem polskiego kongresu prawniczego.

Do ostatnich słów wypada przyłączyć się w całej pełni.

MŁODZI PRAWNICY WOBEC POSTULATÓW NOTARIATU

W dniach 23 i 24 b. m. odbyły się w Warszawie obrady Rady Naczelnej Związku Zrzeszeń Młodych Prawników — pod przewodnictwem Prezesa Rady P. Prok. *Tadeusza Żeńczykowskiego.*

Z ramienia zrzeszeń asesorów i aplikantów notarialnych w obradach Rady Naczelnej uczestniczyli P.P. Ases.: z Warszawy — *Mieczysław Jabłoński*, Prezes, i *Tadeusz Makowski*, Wiceprezes; ze Lwowa — *Jan Trzos*, Prezes, i dr *Tadeusz Kostórkiewicz*, Wiceprezes; z Krakowa — dr *Jan Kielar*, Prezes.

Dnia 23 b. m. Rada Naczelna w pełnym składzie przyjęta została na posłuchaniu przez P. Ministra Sprawiedliwości *Witolda Grabowskiego*, któremu przedstawiła dążenia i dezyderaty młodych prawników, spotykając się z bardzo życzliwym stanowiskiem kierownika nawy sprawiedliwości w Państwie.

Dzień 24 b. m. poświęcony był całkowicie obradom, w których zechciał wziąć udział P. Prok. *Mieczysław Siewierski*, dyrektor Biura Personalnego Ministerstwa Sprawiedliwości, dając tym samym ponowny wyraz ważkiemu znaczeniu, jakie władze zarządu sprawiedliwości przywiązują do zbiorowych wysiłków młodego prawnictwa.

Wyczerpująca wymiana zdań doprowadziła do pewnych ustaleń, również w zakresie spraw notarialnych, które znalazły wyraz w stosownym piśmie, jakie sformułowane zostało w wyniku obrad.

Na zakończenie omawiano sprawy, związane z najbliższym Zjazdem Młodych Prawników, który odbędzie się we Lwowie w maju r. b.

Po obradach odbył się wspólny obiad koleżeński — w szczerze przyjacielskiej atmosferze wzajemnego zaufania poszczególnych odłamów młodego prawnictwa polskiego.

PROJEKTY PRAWODAWCZE

„KSIĘGI UMÓW" NA ZIEMIACH WSCHODNICH

Rządowy projekt ustawy w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 października 1927 r. o uchyleniu odrębności stanowych (druk sejmowy Nr 288), którego pierwsze czytanie odbyło się na posiedzeniu Sejmu dn. 20 b. m., obejmuje treść następującą:

W rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 października 1927 r. o uchyleniu odrębności stanowych (Dz. U. R. P. Nr 92, poz. 824) art. 6 nadaje się brzmienie następujące:

„Art. 6. Urzędy gminne prowadzą księgi umów, w których wszyscy mieszkańcy gminy mogą sporządzać akty i umowy, choćby w nich uczestniczyły także osoby nie będące mieszkańcami gminy. Akty i umowy nie mogą dotyczyć przedmiotów, dla których jest wymagana forma notarialna lub których wartość przewyższa 2.000 zł.

Każdy akt lub umowa powinny być spisane w księdze, odczytane stronom i podpisane przez nie oraz przez wójta lub jego zastępcę i sekretarza gminnego. Jeżeli w akcie lub umowie uczestniczy niepiśmienny lub nie mogący pisać, może się za niego podpisać inna osoba; w tym przypadku wymagane są nadto podpisy dwóch świadków.

Mieszkańcy gminy mogą sporządzać w księdze umów testamenty, jeżeli obszar gruntu, objętego testamentem, nie przekracza 5 ha, a wartość innego majątku — 2.000 zł.

Testator powinien osobiście oświadczyć swoją wolę w obecności wójta lub jego zastępcy i sekretarza gminnego oraz co najmniej dwóch świadków, oświadczenie to powinno być spisane w księdze umów, odczytane obecnym i podpisane przez testatora, świadków oraz wójta lub jego zastępcę i sekretarza gminnego. Jeżeli testator nie umie lub nie może pisać, może się za niego podpisać inna osoba. Testament, sporządzony w księdze umów, nie wymaga po śmierci testatora zatwierdzenia do wykonania.

Testament, sporządzony z naruszeniem przepisów ustępu poprzedzającego, nie ma mocy testamentu, sporządzonego w gminnej księdze umów.

Z czynności, sporządzonych w księdze umów, wydaje się stronom w braku odmiennej umowy po jednym wypisie, opatrzonym podpisami wójta lub jego zastępcy i sekretarza gminnego oraz pieczęcią gminy.

Czynności, sporządzone w księdze umów, podlegają ogólnym przepisom o opłatach stemplowych".

*

Uzasadnienie projektu brzmi, jak następuje:

Przepisy art. 6 rozp. Prez. RP. z 14.X.1927 r. o uchyleniu odrębności stanowych (Dz. U. R. P. Nr 92, poz. 824) utrzymały unormowany w art. 109 i 110 ogólnej ustawy włościańskiej (zał. do t. IX Zw. Praw) tryb sporządzania czynności prawnych co do drobnych przedmiotów w gminnych księgach umów. Przepis art. 6 nie został uchylony z chwilą wejścia w życie kodeksu zobowiązań wobec art. II pkt. 3 przepisów wprowadzających ten kodeks.

Proponowana ustawa poza dokładniejszym unormowaniem niektórych kwestyj (odczytanie aktu stronom, wypisy) przewiduje możność sporządzania w księdze umów testamentów, zawierających rozporządzenie majątkiem drobnej wartości (gruntem o obszarze do 5 ha, innym majątkiem o wartości do 2.000 zł.). Wprowadzenie tego uzupełnienia leży w interesie ludności wiejskiej w województwach wschodnich, zwłaszcza że obowiązujące tam prawo cywilne ogranicza bardzo prawa spadkowe żony (1/7 nieruchomości i 1/4 ruchomości), co w wielu wypadkach prowadzi do jej pokrzywdzenia. Należy zaznaczyć, że według wspomnianego wyżej art. 110 og. ustawy włościańskiej oraz według opracowanego swego czasu projektu zmian w t. X cz. 1 Zw. Praw mieszkańcy gminy mogli sporządzić w księdze umów testamenty co do mienia drobnej własności. Nowela wyraźnie zaznacza, że testament, sporządzony w księdze umów, nie wymaga przewidzianego w art. 1060 t. X cz. 1 zatwierdzenia do wykonania. Wyjątek ten znajduje oparcie w art. 1082[1] t. X cz. 1, jak w judykaturze b. Senatu ros. (1884 Nr 64, 1886 Nr 61) i Sądu Najwyższego (Zb. orz. 1924 r. Nr 179). Nowela nie opatruje przekroczenia granicy 5 ha obszaru gruntu lub 2000 zł. wartości mienia, objętego testamentem, sankcją nieważności testamentu, gdyż wobec trudności objektywnego ustalenia tej wartości w wielu przypadkach testator, działający w zaufaniu do władz gminnych, sporządziłby testament, uznany po jego śmierci za nieważny. Dlatego na straży art. 6 ust. 3 powinny stać władze gminne pod rygorem odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Przepisy projektowanej ustawy w niczym nie zmieniają przewidzianego w art. 113 kod. zob. trybu uwierzytelnienia przez władze gminne podpisów osób umiejących czytać, lecz nie umiejących lub nie mogących pisać.

NASTĘPNY NR 3 - 4 (LUTY I i II, 1937 r.)

„PRZEGLĄDU NOTARIALNEGO"

UKAŻE SIĘ JAKO PODWÓJNY W DRUGIEJ POŁOWIE

LUTEGO R. B.

I BĘDZIE MIAŁ CZĘŚCIOWO CHARAKTER SPECJALNY

W ZWIĄZKU Z 15-LECIEM PRACY PISMA.

MICHAŁ RZEPECKI

KILKA PRZYCZYNKÓW
DO WYKŁADNI ART. 20 PR. O NOT.

W wykonaniu uchwały Konferencji Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych z dnia 24 listopada 1934 r. rozważył Międzyizbowy Sekretariat Rad Notarialnych w formie referatu wstępnego I sprawę 3-dniowej przerwy w zajęciach notariusza według art. 20 pr. o not. i w drodze interpretacji tego artykułu ustalił następującą tezę:

Na okres do 3 dni notariusz sam przerywa zajęcia bez potrzeby uzasadniania nagłości przypadku, jednakże z prawa tego powinien korzystać tylko w wypadkach istotnej potrzeby: za nadużycie tego prawa może być pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Następnie przesłał Międzyizbowy Sekretariat Rad Notarialnych powyższy referat wstępny poszczególnym Radom Notarialnym celem wydania przez Rady Notarialne swoich opinij o tymże referacie, a zwłaszcza o przytoczonej wyżej tezie.

W rezultacie tej ankiety, oznajmiły Rady Notarialne w Lublinie, Lwowie, Poznaniu i Wilnie, że podzielają całokowicie i bez zastrzeżeń stanowsko, któremu dał wyraz referat wstępny I, a tylko Rada Notarialna w Krakowie wyraziła odmienne zapatrywanie i przekraczając nieco w swojej opinii ramy omówionego w referacie wstępnym przedmiotu, ułożyła następujące tezy:

a) słowa artykułu 20 p. o n. „w przypadkach nagłych" należy brać dosłownie,

b) w przypadkach nagłych notariusz może bez uzyskanie urlopu od Prezesa Sądu Okręgowego sam z własnej woli przerwać pełnienie obowiązków na 3 dni,

c) w takim razie musi sam ustanowić na czas przerwy w urzędowaniu zastępcę z pośród asesorów notarialnych okręgu Sądu Apelacyjnego,

d) Prezes Sądu Okręgowego może udzielić notariuszowi urlopu nawet także na czas krótszy, aniżeli 4 dni,

e) w zawiadomieniu Prezesa Sądu Okręgowego oraz Rady Notarialnej o przerwie w pełnieniu obowiązków bez uzyskania urlopu powinien notariusz oznajmić jaki nagły wypadek skłonił go do przerwania urzędowania.

Nie tylko jednak Międzyizbowy Sekretariat Rad Notarialnych i wymienione wyżej Rady Notarialne usiłowały wyjaśnić przepisy art. 20 pr. o not., lecz zajęły się tą sprawą także Władze Zarządu Sprawiedliwości, a stało się to wskutek uchwały Kolegium Administracyjnego Sądu Apelacyjnego w Wilnie z dnia 6 marca 1935 r., mocą której Kolegium to uchyliło na zasadzie art. 41 § 1 pr. o not. uchwałę Rady Notarialnej w Wilnie z dnia 16 września 1934 r., odpowiadającą powyższej tezie referatu wstępnego I.

Od uchwały Kolegium Administracyjnego Sądu Apelacyjnego w Wilnie odwołała się Rada Notarialna w Wilnie do Pana Ministra Sprawiedliwości. który wydał w sprawie wykładni artykułu 20 pr. o not. następujące orzeczenie:

Art. 20 pr. o not. rozróżnia dwa rodzaje przerw w urzędowaniu notariusza — trzydniową i na czas dłuższy aniżeli 3 dni. Przerwa trzydniowa ograniczona jest do wypadków nagłych i właśnie ze względu na ten swój charakter nagłości nie wymaga uprzedniej zgody prezesa Sądu ani nie wlicza się do okresu urlopowego. Aby zapobiec nadużyciom tej uprzywilejowanej formy zwolnienia się od obowiązków i zapewnić realizację zasady rzeczywistego pełnienia obowiązków przez notariusza, przepis art. 20 § 1. pr. o not. wprowadza kontrolę następną ze strony prezesa sądu. Celom tej kontroli służy zawiadomienie, które oczywiście zawierać powinno wszystkie dane niezbędne dla skuteczności nadzoru, a więc między innymi wskazanie przyczyny przerwania urzędowania i uzasadnienie nagłości przypadku.

Inny zgoła charakter mają przerwy na czas ponad 3 dni. Nie są to przerwy, wywołane wypadkami nagłymi, lecz normalne przerwy wypoczynkowe lub innym potrzebom osobistym służące. Co do tych przerw wymagane jest uprzednie uzyskanie urlopu i upoważnienia dla zastępcy, a ponadto przerwy te są ograniczone ustawowo co do czasu właśnie z uwagi na ich charakter normalny, możliwy do przewidzenia zawczasu i planowego ułożenia.

Odrębnie potraktowało prawo o notariacie przypadki choroby, których w zasadzie nie można zgóry przewidzieć, ani też ściśle określić czasu ich trwania. Zawiadomienie prezesa sadu o chorobie jest oczywiście niezbędne, wszelako przerwa, spowodowana chorobą, nie wymaga ani uzyskania urlopu, choćby trwała ponad 3 dni, ani uzasadnienia nagłości przypadku. Przepis art. 20 zajmuje się jedynie unormowaniem kwestii zastępstwa notariusza chorego stanowiąc, że upoważnienia na 3 dni notariusz może udzielić zastępcy samodzielnie, na okres dłuższy zaś upoważnienia tego udziela prezes sądu okręgowego; gdyby zaś notariusz z tych, czy innych powodów (npr. z powodu nieprzytomności, ciężkiego stanu i t. p.) ani sam zastępcy nie wyznaczył, ani też nie zwrócił sie z odpowiednim wnioskiem do prezesa sądu, natenczas ostatni wyznacza z urzędu zastępcę chorego notariusza.

Przytoczone wyniki wykładni art. 20 pr. o not. wskazują na błedność uchwały Rady Notarialnej z 16 września 1934 r., wychodzącej z założenia,

pozbawionego poparcia w tekście i myśli przepisu quaestionis, jakoby krótkotrwałość przerwy ustalała implicite, z samego prawa niejako charakter jej nagłości. Błędność tego założenia pociągnęła za sobą dalsze wątpliwe tezy, a mianowicie: że przerwy trzydniowe są pozostawione całkowicie do uznania notariuszów i że notariusze nie są obowiązani do wykazywania w zawiadomieniach przyczyn przerwy oraz jej nagłości.

W odniesieniu do tego orzeczenia Pana Ministra Sprawiedliwości wydał Międzyizbowy Sekretariat Rad Notarialnych referat główny II, w którym słusznie zauważył, że stanowisko Ministerstwa Sprawiedliwości nie wyczerpuje wszystkich nasuwających się z art. 20 § 1. pr. o not. wątpliwości, a jako wydane w konkretnej sprawie nie ma charakteru ostatecznego i może być poddane rewizji trybem ogólnym.

Ponieważ zaś między orzeczeniem Ministerstwa a większością Rad Notarialnych, jak niemniej między poszczególnymi Radami Notarialnymi zachodzi znaczna rozbieżność w interpretacji przepisów z art. 20 § 1. pr. o not., usiłuje Międzyizbowy Sekretariat Rad Notarialnych w referacie głównym II, znaleść wyjście kompromisowe i wysuwa następujące tezy:

1. „Nagłość przypadku“ z art. 20 § 1 pr. o not. polega na tym, że zachodzi rzeczywista i przedmiotowo uzasadniona przyczyna, która skłania notariusza do przerwania pełnienia obowiązków na czas nie dłuższy ponad trzy dni, nie zaś na tym, że wypadek zachodzi tak niespodziewanie (nagle), iż notariusz nie może w braku czasu uzyskać urlopu w trybie art. 20 § 2 pr. o not.

2. W zawiadomieniu do Prezesa Sądu Okręgowego i do Rady Notarialnej o przerwie w pełnieniu obowiązków, notariusz powinien wskazać przyczynę, która go do tej przerwy skłoniła.

3. Za nadużycie prawa, przysługującego notariuszowi z art. 20 § 1 pr. o not. w wypadku, gdy okaże się, że nie zachodziła przedmiotowo uzasadniona przyczyna przerwania pełnienia obowiązków, notariusz ponosi odpowiedzialność dyscyplinarną.

Tyle mówią materiały odnoszące się do interpretacji art. 20 § 1 pr. o not.. które znalazły się w moich rękach.

Oprócz tego możnaby jeszcze powołać się na komentarze do art. 20 pr. o not., które niestety nie dają dostatecznie jasnej i wyczerpującej odpowiedzi na wyłaniające się z brzmienia tego artykułu pytania.

Przytoczone orzeczenie ministerialne pokrywa się prawie w zupełności z opinią Rady Notarialnej w Krakowie, lecz nie wyjaśnia pozytywnie, jak należy rozumieć słowa ustawy „w przypadkach nagłych“ i ogranicza się jedynie do zaprzeczenia „jakoby krótkotrwałość przerwy ustalała *implicite*, z samego prawa niejako, charakter jej nagłości“.

Tak więc w tym punkcie musimy przyjąć, że orzeczenie ministerialne zdaje się iść po tej samej linii myślenia, co opinia krakowskiej Rady Notarialnej. Tak samo bowiem, jak krakowska opinia, również orzeczenie ministerialne zdaje się przyjmować, że słowa ustawy „w przypadkach nagłych“ należy brać dosłownie i że słowa te wyrażają jasno myśl ustawodawcy i nie wymagają żadnego komentarza.

Dobrze by to było, gdybyśmy zgodnie z opinią Rady Notarialnej w Krakowie i zgodnie z orzeczeniem ministerialnym mogli przyjąć, że powołane słowa można pozostawić bez komentarza. Komentarz jednak do tych słów okazuje się przecież potrzebny, jeśli aż cztery Rady Notarialne pojmują te słowa inaczej, aniżeli Rada Notarialna w Krakowie, i jeśli wypadki życia codziennego tak się kształtują, że co dla pewnej osoby przedstawia się jako „przypadek nagły“, to samo dla kogoś innego okazuje się zwyczajnym, bynajmniej nie nagłym wypadkiem. Na przykład dla zamiłowanego w pewnym sporcie gracza ostateczny wynik międzynarodowych zawodów będzie może rzeczą o całe niebo ważniejszą, a wyjazd na zawody o wiele pilniejszy czyli więcej nagły, aniżeli dla kogoś odnoszącego się do tych zawodów z normalnym tylko zainteresowaniem.

Przypuśćmy dalej, że notariusz otrzymał zaproszenie na polowanie do pobliskiej miejscowości na dwa dni przed polowaniem, wskutek czego nie może już postarać się o urlop, a jako miłośnik polowania gotów wiele poświęcić, a jeszcze więcej zaryzykować, byleby mógł wziąć udział w tym polowaniu Takiemu myśliwemu nie zdoła nikt wytłumaczyć, że niespodziewane zaproszenie na wielkie polowanie nie jest ze stanowiska ustawy i ze stanowiska władz nadzorczych „nagłym przypadkiem“. Także Prezes Sądu Okręgowego, jeśli będzie zawołanym myśliwym oceni ten „nagły przypadek“ może inaczej, aniżeli inny Prezes, który polowanie będzie może uważał za rzeź niewinnych stworzeń.

Rada Notarialna w Krakowie stanęła na stanowisku, że słowa art. 20 § 1. pr. o not. „w przypadkach nagłych“ należy brać dosłownie, wychodząc z założenia, że słowa te nie wymagają żadnych wyjaśnień i że rozważanie znaczenia tych słów byłoby nie prowadzącą do celu i bezprzedmiotową dyskusją, gdyż przymiotnik „nagły“ jest sam przez się dla każdego zrozumiały, a przy tym powszechny i częsty w codziennym życiu i w literaturze. W codziennym życiu używamy dość często tego rodzaju wyrażeń jak: nagły wyjazd, nagła sprawa, nagła śmierć, nagły wniosek, nagły wypadek i t. p., a w literaturze spotykamy się z tym słowem już to we formie przymiotnikowej, już też we formie przysłówkowej „nagle“ dosyć często, jak naprzykład: „Nagle wichry

zerwały się, porwały się w poły“ (Pan Tadeusz, ks. IX) — „Patrzcie, jak za tą nagłą do kłótni podnietą“ (Pan Tadeusz, ks. XII).

Rozważanie, jakie pojęcie mieści w sobie przymiotnik „nagły“ stanowiłoby dyskusję taką, jak rozważanie pojęcia innych przymiotników, np. przymiotników: biały, twardy, wesoły, miły i t. p.

Zdaniem Rady Notarialnej w Krakowie należy zatem przyjąć wyrażenie ustawy „w przypadkach nagłych“ w jego zwyczajnym rozumieniu oraz przyjąć, że tak rozumiał te słowa ustawodawca. W szczególności zatem „nagłym wypadkiem“ w rozumieniu powołanego przepisu ustawy będzie każdy wypadek, który może skłonić notariusza pełniącego prawidłowo swoje obowiązki służbowe do przerwy w urzędowaniu na czas 3 dni, przy czym notariusz musi mieć na myśli, czy także inne osoby, a w szczególności Prezes Sądu Okręgowego, mogłyby podzielać zdanie notariusza o rzeczywistej nagłości odnośnego wypadku. Do takich wypadków należyć mogą najrozmaitsze, jak np .niespodziewane powołanie notariusza na świadka przez odległy sąd, wyjazd celem omówienia ważnej sprawy z osobą, przebywającą w odległej miejscowości, która nie może przybyć do notariusza, wyjazd na zebranie korporacyjne do miejscowości poza siedzibą notariusza, wyjazd na czyjś pogrzeb, wyjazd celem wzięcia udziału w jakichś uroczystościach rodzinnych i t. d. i t. d.

Na ten wywód Rady Notarialnej w Krakowie, zauważył Międzyizbowy Sekretariat Rad Notarialnych w referacie głównym I, co następuje:

Powyższy wywód, wychodzący z założenia dosłownego znaczenia wyrazów „w przypadkach nagłych“, zaznacza m. in., że przymiotnik „nagły“ jest sam przez się dla każdego zrozumiały. Wydaje się jednak, jak to wynika z przytoczonych przykładów, że znaczenie tego wyrazu nie należy do sprecyzowanych pojęć językowych. Niezupełnie bowiem to samo znaczy np. „nagły wyjazd“ i np. „nagły wniosek“: w pierwszym przypadku chodzi o wyjazd nieprzewidziany, wyjazd wywołany jakimś niespodziewanym wypadkiem, wyjazd z godziny na godzinę, jak się to potocznie mówi, a więc nagły wyjazd znaczy w przybliżeniu to samo, co raptowny wyjazd, niespodziewany wyjazd, nieprzewidziany wyjazd i t. p.; natomiast w drugim przypadku chodzi o wniosek pilny, wymagający traktowania poza koleją spraw zwykłych, a bynajmniej nie o wniosek niespodziewany czy nieprzewidziany; w pierwszym przypadku „nagłość“ jest synonimem raptowności, w drugim zaś — pilności.

Zaznaczona chwiejność pojęcia „nagłości“ wynika również z przykładów, jakie przytacza powyższy wywód (scl. Rady Notarialnej w Krakowie), *jeśli chodzi o wypadki, podpadające pod „przypadki nagłe“ z art. 20 § 1 pr. o not. Klasycznym przykładem „nagłości“ w sensie raptowności, wymagającej natychmiastowego przerwania zajęć, jest niezwłoczny (po wyznaczeniu asesora — zastępcy) wyjazd z powodu otrzymanej wiadomości o ciężkiej chorobie osoby bliskiej. Natomiast przykłady cytowane w powyższym wywodzie niezupełnie odpowiadają tak pojętej „nagłości“, bo np. o wyjeździe na zebranie korporacyjne lub na uroczystość rodzinną wiadomo zgóry przynajmniej na kilka dni, nie ma więc tu momentu raptowności. I jeżeli stać na stanowisku, że „nagły“ znaczy (w przeważającej przynajmniej mierze) — raptowny, niespodziewany i t. p. i że tylko tak rozumiany „nagły przypadek“ podpada pod dyspozycję art. 20 § 1 pr. o not., to w przypadkach, objętych przytoczonymi przykładami, powinnoby się również stosować tryb uzyskiwania urlopu (art. 20 § 2 pr. o not.), skoro się przyjmuje „a maiore ad minus“, że prezes Sądu Okręgowego może udzielić urlopu notariuszowi i na okres krótszy, niż trzy dni.*

Ponieważ „nagłość“ wypadku w sensie nieprzewidzianej raptowności zachodzić może bardzo rzadko, przeto przy wykładni, jaką przyjmuje powyższy wywód w sensie objektywnej kontroli „nagłości przypadku“ przez Prezesa Sądu Okręgowego, stosowanie w praktyce przepisu art. 20 § 1 pr. o not. musiałoby być konsekwentnie sprowadzone do wypadków wyjątkowych.

Tę konsekwencję przyjmuje też wspomniana na wstępie uchwała Kolegium Administracyjnego Sądu Apelacyjnego w Wilnie, zaznaczając w uzasadnieniu, że przepis art. 20 § 1 pr. o not. może być stosowany tylko, gdy... „przypadek jest nagły i o tyle nieprzewidziany, iż nie pozostaje notariuszowi czasu na porozumienie się z Prezesem Sądu i wyjednanie jego zgody“. Jak widać, uchwała Kolegium idzie do końca w kierunku uznania pojęcia „nagłości“ w sensie art. 20 § 1 pr. o not. za równoznaczne z pojęciem raptowności i wprowadza kryterium „braku czasu“ na uzyskanie urlopu, jako warunek możności przerwania zajęć przez notariusza na okres do trzech dni. Ponieważ nigdzie nie jest powiedziane, że urlopu nie można uzyskać i w drodze telegraficznej (z opłaconą odpowiedzią za depeszę odwrotną), przeto kryterium „braku czasu“ jako wysoce względne może prowadzić w praktyce do tego, że notariusz prawie nigdy nie będzie mógł sam przerywać pełnienia swych czynności urzędowych na okres do trzech dni. Niepodobna przypuszczać, by prawodawca stworzył dyspozycję, pozbawioną nieomal wszelkiej wartości praktycznej.

Zapytajmy obecnie, czy z przytoczonych opinij można wysnuć jakiś wspólny wniosek co do znaczenia słów „w przypadkach nagłych“ i czy możnaby na tej drodze znaleść jakąś jednolitą logiczną formułkę.

Takiej formułki (tezy) oczywiście nikt nie znajdzie, gdyż z dwóch lub więcej sprzecznych premis, logicznego wniosku nikt wysnuć nie zdoła.

W takim stanie rzeczy okazuje się tym bardziej wskazanym, aby Konferencja Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych wyjednała u Pana Ministra Sprawiedliwości wydanie okólnika, któryby wyjaśnił słowa art. 20 § 1. pr. o not. w duchu przyto-

czonych wyżej tez referatu głównego II Sekretariatu Międzyizbowego Rad Notarialnych.

Przyjęcie tych tez usunęłoby zarazem wątpliwość, czy notariusz musi prosić o jeden lub dwa dni urlopu, jeśli nie zdarzył się przypadek nagły w tym rozumieniu słowa, że przypadek nie mógł być przez notariusza przewidziany i ze względu na krótki czas nie pozwolił notariuszowi o wyjednanie u Prezesa Sądu Okręgowego urlopu, choćby niemożność uzyskania tak krótkiego urlopu mogła narazić notariusza na niepowetowany już to moralny, już też materialny uszczerbek.

Poza tym trudno nie wspomnieć na tym miejscu że samo życie już wyinterpretowało słowa „w przypadkach nagłych" w duchu tez referatu głównego II. Z notariuszów, będących członkami Rad Notarialnych, o ile mi wiadomo, nikt nigdy nie prosił Prezesa Sądu Okręgowego o udzielenie urlopu na wyjazd celem wzięcia udziału w posiedzeniu Rady Notarialnej, czy też Sądu Dyscyplinarnego, lub innego podobnego posiedzenia.

Gdybyśmy słowa „w przypadkach nagłych" ściśle tłumaczyli, należałoby wszystkim tym notariuszom powytaczać dochodzenia dyscyplinarne, jeśli o takich posiedzeniach byli zawiadamiani na kilka lub kilkanaście dni wcześniej, a nie postarali się na to posiedzenie o urlop, lecz ograniczyli się tylko do zawiadomienia o przerwie w urzędowaniu.

*

W związku z interpretacją przepisów, zawartych w art. 20 pr. o not., rzucam tu jeszcze jedno pytanie, a mianowicie:

Z jakiego źródła wypływa dla asesora upoważnienie do zastępowania notariusza w wypadkach, przewidzianych w art. 20 pr. o not., a w szczególności, czy źródłem tym jest ustawa sama przez się, czy też władza notariusza lub władza Prezesa Sądu Okręgowego, objawiające się w udzielaniu upoważnienia.

Powyższe pytanie zdaje się mieć na pierwszy rzut oka znaczenie raczej teoretyczne, lecz jeśli na tle tego pytania uprzytomnimy sobie pewne możliwości praktyczne, okaże się, że od odpowiedzi na to pytanie zależeć będzie ocena prawna ważnych dla praktyki zdarzeń z życia codziennego.

Przypuśćmy mianowicie, że notariusz z powodu „nagłego przypadku" przerwał urzędowanie na 3 dni i że na ten czas ustanowił zupełnie formalnie z zastosowaniem przepisów art. 20. pr. o not. zastępcę w osobie zatrudnionego stale w jego kancelarii notarialnej asesora, lecz zaskoczony chorobą w czasie podróży. czy też z powodu przerwy w komunikacji jeszcze przez dalsze pięć dni nie mógł objąć urzędowania. Czy w takich wypadkach ustanowiony przez niego zastępca mógłby pełnić w jego zastępstwie obowiązki notariusza w czwartym i w następnych dniach bez upoważnienia ku temu ze strony Prezesa Sądu Okręgowego. Na to pytanie odpowiadam przecząco, albowiem jestem zdania, że ustawa określa tylko kwalifikację osoby, którą można ustanowić zastępcą notariusza, że natomiast samo upoważnienie do zastępstwa ma swe wyłączne źródło, stosownie do okoliczności, już to w woli zastępowanego notariusza, już też w woli Prezesa Sądu Okręgowego czy to samodzielnej, czy też uzależnionej od zgody Prezesa Sądu Apelacyjnego. Wszelkie zatem czynności notarialne, jakieby przedsiębrał asesor notarialny jako zastępca notariusza, a zwłaszcza akty notarialne byłyby nieważne, gdyby je przedsiębrał prawidłowo ustanowiony zastępca po upływie czasu, na który opiewało upoważnienie tak w wypadku 3-dniowej przerwy urzędowania z art. 20 § 1 pr. o not., jak niemniej w wypadku przekroczenia przez notariusza udzielonego mu urlopu.

Inaczej oczywiście musielibyśmy tę rzecz prawnie oceniać, gdybyśmy mogli przyjąć, że prawo do zastępowania notariusza wypływa dla asesora już z samego prawa, a upoważnienie podyktowane jest przez ustawę wyłącznie ze względów porządkowych.

Ten pogląd zdaje mi się wynikać tak niewątpliwie z odnośnych przepisów, że bliżej nie będę go uzasadniał chociaż na ten temat możnaby jeszcze wiele słów dorzucić.

Inaczej natomiast przedstawi się nam rzecz na wypadek, jeśli notariusz udzieli asesorowi upoważnienia do zastępstwa z powodu „nagłego przypadku" na czas niedłuższy, aniżeli trzy dni, a zaniedba zawiadomić o tem Prezesa Sądu Okręgowego. Za takie zaniedbanie będzie notariusz odpowiedzialny dyscyplinarnie, lecz czynności przedsiębrane w czasie zastępstwa przez tak ustanowionego zastępcę będą moim zdaniem ważne.

*

W zakończeniu tego artykułu pozwolę sobie na omówienie jeszcze jednej, co prawda, drobnej, lecz życiowo bardzo ważnej i prawnie wątpliwej kwestii, a mianowicie sposobu udzielania urlopów, zwłaszcza odpoczynkowych, przez Pp. Prezesów Sądów Okręgowych.

Chodzi mi mianowicie o to, czy ustawowo jest uzasadnionym i ze względu na rodzaj pracy notariusza wskazanym, aby Pp. Prezesi domagali się od notariuszów przy udzielaniu im urlopu, oznaczenia dnia kalendarzowego, od którego urlop ma być rozpoczęty.

Gdy przeczytamy dokładnie cały art. 20 pr. o not.

spostrzegamy, że biorąc ściśle przepisy tego artykułu notariusz winien zawiadamiać Prezesa Sądu Okręgowego i Radę Notarialną o przerwie w urzędowaniu, tylko wówczas, gdy zachodzi wypadek przerwy urzędowania z powodu „nagłego przypadku"; że natomiast na wypadek udzielenia mu urlopu, ustawa takiego obowiązku nań nie nakłada.

Wobec takiego brzmienia ustawy, przyjąćby wypadło, że Pp. Prezesi Sądów Okręgowych słusznie domagają się, aby notariusze oznaczali dzień kalendarzowy, od którego życzą sobie rozpocząć urlop, że jednak ustawa nie przewiduje wyraźnie kontroli ze strony Pp. Prezesów Sądów Okręgowych, czy notariusz w owym dniu kalendarzowym urlop rzeczywiście rozpoczął i kiedy objął z powrotem dalsze urzędowanie, chyba, że prawo to wywiedziemy z ogólnych przepisów o kompetencji władz nadzorczych, lecz w takim razie musiałyby władze nadzorcze wydać w tym kierunku odpowiednie zarządzenia.

Gdy jednak weźmiemy pod uwagę rodzaj spraw załatwianych przez notariuszów i dobrze zrozumiemy interes notarialnej klienteli, a zatem interes publiczny, dojdziemy do przekonania, że praktyczne względy przemawiają za odmiennym postępowaniem, a w szczególności, że przy urlopach nie powinno się już zgóry oznaczać notariuszowi dnia kalendarzowego dla rozpoczęcia urlopu i że właśnie dlatego powinien notariusz zawiadomić Prezesa i Radę o dniu rozpoczęcia i o dniu przerwy lub ukończenia urlopu. Zdarzyć się bowiem może i zdarza się rzeczywiście, że tuż przed samym urlopem zgłaszają się klienci ze sprawami, którymi dla rozmaitych powodów notariusz musi się zająć sam osobiście bez wyręczania się zastępcą. W grę może wchodzić kwestia zaufania, trudności prawne w rozwikłaniu sprawy, uprzedzenie klientów, łączność sprawy z innymi przez tegoż notariusza już dawniej osobiście załatwionymi sprawami i inne najrozmaitsze okoliczności. Zapytajmy przy tym, jaki właściwie cel ma być osiągnięty przez wyznaczenie już zgóry dnia kalendarzowego, od którego notariusz ma urlop rozpocząć. Zdaje mi się, że taka praktyka nie jest niczym uzasadniona, a wynika tylko z nieodpowiedniego przeszczepiania pewnych zwyczajów z gruntu urzędniczego na grunt notarialny.

Przy udzielaniu urlopów urzędnikom musi ich przełożony dokładnie rozważyć, komu, od kiedy i na jaki czas może wśród liczniejszego personelu urzędowego udzielić urlopu bez ujmy dla prawidłowego toku spraw, a z możnością zastępywania jednych urzędników przez drugich. Takie względy zaś nie mogą wchodzić w rachubę w odniesieniu do notariuszów, którzy jako ludzie wolno zarobkujący i jako ludzie wolnego w założeniu zawodu sami lepiej potrafią ocenić, aniżeli ich władze nadzorcze, co jest mniej lub więcej korzystne dla nich osobiście i dla prawidłowego toku czynności w odnośnym notariacie.

Wyznaczanie notariuszowi dnia kalendarzowego uważam za niepotrzebny i niezgodny z ustawą, choć może wyjątkowo tylko przykry rygor. Po co jednak stwarzać takie rygory, jeśli można tego uniknąć bez ujmy dla obowiązujących przepisów i bez ujmy dla interesu publicznego. Zresztą w zakresie niejasnych przepisów, mających charakter administracyjny, trzymajmy się, o ile istota sprawy na to pozwoli, raczej wymogów życia i zdrowego rozsądku, a nie uprzedzeń lub kunsztownych regułek interpretatorskich. Ład i rygor na tem z pewnością nie ucierpią.

*

W powyższym wyczerpującym wywodzie P. Not. *Michał Rzepecki* przedstawił długie koleje prac międzyizbowych notariatu w zakresie wykładni art. 20 § 1 pr. o not. Dla uzupełnienia dokumentacji przytaczamy jeszcze tekst wspomnianego referatu wstępnego I Sekretariatu Międzyizbowego Rad Notarialnych, jako uzasadnienie przytoczonej przez Autora tezy tego referatu, przy czym zaznaczamy, że referat ten jest z 11.I.1935 r.

Przyczyną rozbieżności interpretacyjnych przepisu art. 20 § 1 pr. o not. jest swoiste ujęcie redakcyjne pierwszych dwóch zdań podrzędnych do zdania głównego: „(notariusz) wyznacza sam zastępcę... i t. d." Te dwa zdania podrzędne brzmią:

1. w przypadkach nagłych,

2. jeżeli notariusz nie może pełnić swych obowiązków najdłużej w ciągu 3 dni.

Zdania te można tłomaczyć w różnym powiązaniu, a mianowicie:

a) odrębnie, a więc należałoby je czytać tak: „w przypadkach nagłych (oraz) jeżeli notariusz nie może pełnić... i t. d.";

b) łącznie, a więc w rozumieniu: „w przypadkach nagłych jeżeli (wskutek przypadku nagłego) notariusz nie może pełnić... i t. d.";

c) odrębnie, ale w powiązaniu wewnętrznym, a więc w sensie: „w przypadkach nagłych, jeżeli (na tym polega nagłość przypadku, że) notariusz nie może pełnić... i t. d.".

Które z powyższych ujęć uznać należy za prawidłowe?

Ze stanowiska wykładni gramatycznej wypada odrzucić ujęcie ad a), gdyż redaktor tekstu słowa „oraz" nie wprowadził, nie można się więc go domyślać.

Ujęcie ad c) jest również trudne do uzasadnienia, bo przymiotnik „nagłych" traci wszelkie znaczenie, wystarczyłaby bowiem redakcja: „w przypadkach, jeżeli notariusz nie może pełnić ...i t. d.", a poprawnie poprostu: „jeżeli notariusz nie może pełnić ...i t. d." (czyli wogóle z pominięciem zdania pierwszego: „w przypadkach nagłych").

Pozostawałoby przeto tylko ujęcie ad b), które istotnie odpowiada logice gramatycznej badanego tekstu.

Jednakże wniosek ten ulega zachwianiu w świetle brzmienia pierwszych słów § 2 art. 20 pr. o not., a mianowicie: „na czas dłuższy aniżeli 3 dni notariusz powinien uzyskać urlop... i t. d.".

Tu stoimy już wobec wyraźnej kolizji. Jeżeli prawodawca w § 1 nie wspomina wogóle o urlopie, wprowadzając instytucję 3 - dniowego zawieszenia osobistego pełnienia obowiązków przez samego notariusza, a w § 2 zaznacza, że notariusz powinien uzyskać urlop „na czas dłuższy aniżeli 3 dni", to z powiązania przepisów §§ 1 i 2 art. 20 wynika z oczywistością logiczną, że w zakresie 3 dni notariusz samoistnie decyduje o przerwie w swoich pracach urzędowych bez potrzeby, a nawet bez możności uzyskania urlopu.

Kolizja jest więc wyraźna. Z tekstu § 1 wynika, że notariusz może przerwać zajęcia urzędowe na 3 dni tylko wtedy, jeżeli zachodzi „nagły wypadek", z brzmienia zaś § 2 widać, że na okres 3 dni notariusz nie ma obowiązku (a bodajże i prawa) występować o urlop: jeżeli przeto notariusz chce się zwolnić na 3 dni, a nie zachodzi „nagły wypadek" („nagłość" musi być rozumiana w językowym znaczeniu tego wyrazu), to wytwarza się sytuacja bez wyjścia. Boć przecież niepodobna uważać za wyjście z sytuacji wystąpienia notariusza o urlop na 4 dni, skoro z góry ma świadomość, że potrzebny mu jest tylko dzień lub dwa. Prawo, które w założeniu swym jest systematem logiki i zdrowego sensu, nie może wszak takich „wyjść" tolerować.

Dochodzimy więc do stwierdzenia, że zachodzi oczywista kolizja pomiędzy ujęciem redakcyjnym § 1 art. 20 (samego w sobie — w sensie gramatycznym) a jego ujęciem logicznym w powiązaniu z postanowieniem § 2 art. 20.

Ponieważ wskazania logiki w tłomaczeniu przepisów prawnych muszą brać górę nad tekstualnym brzmieniem przepisu, jeżeli literalne ujęcie tekstu prowadzi, jak w danym wypadku, do zdecydowanie nielogicznych i życiowo niemożliwych wniosków, przeto opowiedzieć się wypada za takim rozumieniem pierwszych dwóch zdań podrzędnych art. 20 § 1, które jest w zgodzie z brzmieniem pierwszych słów przepisu art. 20 § 2.

Innymi słowy: jakkolwiek ze stanowiska wykładni gramatycznej samego tekstu rzeczonych zdań nie można rozumieć inaczej, niż jak powyżej ad b), to jednakże w drodze wykładni logicznej dojść wypada do wniosku, że należy je ujmować, tak jak powyżej ad c).

Dochodzimy więc do tego, że wyrazy „w przypadkach nagłych" w tekście art. 20 § 1 pr. o not. pozbawione są istotnego znaczenia. Należy więc uważać je tylko za wskazówkę ze strony prawodawcy, by notariusz korzystał z prawa zawieszenia osobistego pełnienia obowiązków urzędowych jedynie w wypadkach istotnej potrzeby. Ponieważ korzystanie z tego prawa pozostaje pod kontrolą prezesa sądu okręgowego i właściwej rady notarialnej (zawiadomienie o przerwie i o powrocie do zajęć), przeto nie zachodzi niebezpieczeństwo nadużywania tego prawa, co musiałoby pociągnąć za sobą represję dyscyplinarną, jako za uchybienie powadze stanowiska notariusza.

Wyprowadzony powyżej wniosek znajduje dodatkowe uzasadnienie w świetle przebiegu prac nad prawem o notariacie. W projekcie wstępnym Komisji Kodyfikacyjnej, opracowanym przez jej referenta p. Jakuba Glassa, odpowiedni art. 21 nie przewidywał warunku „nagłości wypadku". W trakcie dyskusji (w pierwszym czytaniu podkomisji specjalnej) zgłoszony został wniosek o skreślenie tego artykułu, lecz wniosek ten upadł. Zgłoszony też został wniosek o dodanie wyrazów: „w nagłych wypadkach". Z protokółu obrad podkomisji wydaje się, że wniosek ten nie był wcale poddany pod głosowanie. Mimo to w tekście projektu Komisji Kodyfikacyjnej, uchwalonym w pierwszym czytaniu, a mianowicie w odpowiednim art. 18 wyrazy: „w nagłych wypadkach" figurują. Tekst art. 18 projektu Komisji Kodyfikacyjnej, w całości, z nieistotnymi poprawkami redakcyjno-językowymi, wszedł do art. 20 § 1 pr. o not.).*

*Z powyższego szkicowego przedstawienia historycznego wynika więc, że dodanie zastrzeżenia: „w przypadkach nagłych" nie jest oparte na szczególnej intencji prawodawcy i że zastrzeżeniu temu nie można nadawać znaczenia, któreby przekreślało główną myśl prawodawcy, a mianowicie, by na okres 3 dni notariusz mógł sam przerywać zajęcia urzędowe w uproszczonym trybie, a to w celu załatwienia spraw osobistych i wykonywania obowiązków koroporacyjnych oraz w razie innej krótkotrwałej przeszkody.**)*

*) Dodać jeszcze można, że referent P. *Jakub Glass* w trakcie pierwszego czytania projektu wręcz stwierdził, że omawiany przepis wzorowany jest na § 137 austr. ustawy notarialnej z 25.VII.1871 r., a *Muczkowski* (Kraków — 1887, str. 521) do § 137 wyjaśnia, że „...jeżeli... oddalenie się nastąpiło nie w sprawach urzędowych, (notariusz) może być tylko nieobecnym przez trzy dni, bez otrzymania urlopu urzędowego". (Przyp. *W.N.*).

**) Dla wyczerpania dokumentacji w omawianej sprawie należy jeszcze dodać, że w wspomnianym w toku wywodów P. Not. *Rzepeckiego* referacie głównym I Sekretariat Międzyizbowy Rad Notarialnych na poparcie tezy referatu wstępnego I przytoczył jeszcze dwa następujące przyczynki dodatkowe:

1) Myślą prawodawcy niezawodnie było, by z jednej strony — nie krępować notariusza, jako funkcjonariusza publicznego o charakterze wolno-zawodowym, w dysponowaniu swoją osobą na przeciąg trzech dni, a to w celu umożliwienia mu załatwiania spraw osobistych, wykonywania obowiązków publicznych, korporacyjnych i t. p., z drugiej zaś — nie obciążać prezesów sądów okręgowych, gdy chodzi o najwyżej trzydniową przerwę w zajęciach notariusza.

2) Prawodawca nie żąda zawiadomienia organów nadzorczych o przyczynie, uzasadniającej 3-dniową przerwę w urzędowaniu, gdyż wyczerpująco stanowi, że zawiadamiać należy: a) o przerwie, b) o zastępcy, c) o powrocie. Stąd wniosek, że prawodawca ocenę „nagłości przypadku" pozostawia subjektywnemu uznaniu samego notariusza, a wprowadza kontrolę tych przerw przedewszystkim dlatego, że prezes Sądu Okręgowego musi być poinformowany o osobie zastępcy, pełniącego w danym czasie obowiązki notariusza, a ponadto i dlatego, by Rada Notarialna mogła czuwać (art. 34 p. 1 i art. 44 pr. o not.), czy poszczególni notariusze nie nadużywają przysługującego im prawa przerywania zajęć na okres do trzech dni.

Sprawy zawodowo-korporacyjne

LEGALNOŚĆ ZWOLNIENIA NOTARIUSZÓW W TRYBIE ART. 124 § 2 PR. O NOT.

WYROK N. T. A. z DNIA 12.I.1937 r.

Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie, pismem z dnia 15 listopada 1933 L. Prez. 32.121/33, zawiadomił notariusza S..., że Minister Sprawiedliwości postanowieniem z dnia 8 listopada 1933 zwolnił go ze stanowiska notariusza na zasadzie art. 124 § 2 i art. 150 prawa o notariacie (rozporz. Prezydenta Rzplitej z dnia 27 października 1933 poz. 609 Dz. Ust.), przy czym Prezes Sądu Apelacyjnego, wykonując powyższe postanowienie, jako datę zwolnienia S... ze stanowiska notariusza oznaczył dzień 30 listopada 1933 r.

Powyższe postanowienie Ministra Sprawiedliwości zaskarżył S... do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, z powodu jego nielegalności, której skarżący dopatruje się w tym, że nie zachodziła żadna z przyczyn, przewidzianych w ustawie notarialnej z dnia 25 lipca 1871 Dz. u. p. austr. Nr 75, jako powód do zwolnienia go ze stanowiska notariusza, wobec czego ma on prawa nabyte do dalszego wykonywania zawodu notariusza, które to prawa są mu zapewnione Konstytucją Rzeczypospolitej, a w szczególności postanowieniami, zawartymi w artykule 96 i 101.

Postanowienia tych artykułów — zdaniem skarżącego — chronią zarówno dobrze nabyte prawa do wykonywania wolnego zawodu, jak też do wykonywania urzędu państwowego, przy czym zaznacza skarżący, że tak według ustawy notarialnej austriackiej, jak też polskiej ustawy o notariacie, należy uważać notariusza za funkcjonariusza publicznego, wykonywującego wolny zawód.

Skoro zatem nie byłoby zgodne z Konstytucją odebranie bez uzasadnionego powodu prawa wykonywania zawodu adwokatowi, lekarzowi i innemu członkowi wolnego zawodu, to tak samo należy uznać za sprzeczne z Konstytucją odebranie prawa wykonywania notariatu bez uzasadnienia.

Wprawdzie zaskarżone postanowienie powołuje się na przepisy § 2 art. 124 i 150 rozp. Prezydenta R. P. z dnia 27 października 1933 o prawie o notariacie poz. 609 Dz. Ust., dające Ministrowi Sprawiedliwości uprawnienie do zwalniania w oznaczonym tam okresie czasu notariuszów z zajmowanych stanowisk bez ich zgody, gdy jednak ustawa z dnia 25 marca 1933 poz. 249 Dz. Ust., na podstawie której wydane zostało wspomniane rozporządzenie z dnia 27 października 1933, upoważnia w art. 1 Prezydenta Rzplitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy z ograniczeniem, zawartym w art. 44 ustęp 6 Konstytucji, t. j. z wyjątkiem zmiany Konstytucji, a rzeczone rozporządzenie, o ile ono w § 2 art. 124 upoważnia Ministra Sprawiedliwości do zwalniania notariuszów z ich stanowisk bez jakiegokolwiek uzasadnienia i bez ich zgody, jest w myśl powyższych wywodów skarżącego, sprzeczne z powołanymi wyżej postanowieniami Konstytucji i zawiera w tej mierze jej zmianę, to w konsekwencji — zdaniem skarżącego — uznać należy, że zostało ono wydane z przekroczeniem pełnomocnictw, zawartych w art. 44 ustępie 6 Konstytucji i powołanej ustawy z 25 marca 1933.

Władza pozwana w odpowiedzi na skargę wnosi o jej oddalenie, jako nieuzasadnionej.

N. T. A. rozpoznawszy skargę wraz z odpowiedzią na nią władzy pozwanej, rozważył, co następuje:

W myśl postanowień §§ 1 i 2 p. 2 art. 123 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 27 października 1933 — prawa o notariacie, poz. 609 Dz. Ust w związku z postanowieniem części 1 art. 150 tegoż rozporządzenia z dniem wejścia jego w życie, t. j. z dniem 1 stycznia 1934 utraciła moc obowiązująca ustawa notarialna z dnia 25 lipca 1871 Dz. U. P. austr. Nr 75, a gdy w myśl postanowienia części 2 cyt. art. 150 i postanowienia § 2 art. 124 wspomnianego prawa o notariacie, dając Ministrowi Sprawiedliwości możność zwolnienia z zajmowanych stanowisk notariuszów w okresie od dnia uzyskania mocy obowiązującej przez ten przepis t. j. od dnia 29 października 1933, jako od dnia ogłoszenia powyższego rozporządzenia o prawie o notariacie, do dnia wejścia w życie tego prawa t. j. do dnia 1 stycznia 1934, to w konsekwencji powyższego stanu rzeczy przyjąć należy, że w okresie czasu od dnia 29 października 1933 do dnia 1 stycznia 1934, z którym to dniem dopiero — jak wyżej wskazano — utraciły moc obowiązującą przepisy austriackiej ustawy notarialnej z dnia 25 lipca 1871, obowiązywały jeszcze przepisy tejże ustawy, a ponadto przepisy cyt. § 2 art. 124 prawa o notariacie z dnia 27 października 1933, czyli że w tym okresie czasu zwolnienie notariusza z jego stanowiska mogło nastąpić bądź w trybie §§ 158 lub 169 austr. ordynacji notarialnej, bądź w drodze przepisanej § 2 art. 124 rozporządzenia o prawie o notariacie z dnia 27 października 1933.

Zaznaczyć przy tym należy, że stanowisko notariusza, jak to wynika z postanowień powołanego rozporządzenia o prawie o notariacie z dnia 27 października 1933 r., ma niewątpliwie charakter publiczno - prawny, notariusz bowiem jest funkcjonariu-

szem publicznym (art. 1), a stosunek notariuszów do Państwa zawiązuje się przez nominację (art. 6), to też prawa i obowiązki notariuszów regulują wyłącznie przepisy ustawowe, które mogą być zmieniane przez nowe ustawy lub rozporządzenia z mocą ustawy, a o ile odnośne ustawy nie zawierają przeciwnych temu zastrzeżeń, nowe ustawy stosują się zarówno do tych notariuszów, którzy uzyskali swe stanowiska po wydaniu tych ustaw, jak też do notariuszów, którzy stanowiska swe zajmowali w czasie ich wydania. Ustawy te przy tym mogą zmienić prawa i obowiązki notariuszów, które im przysługiwały na podstawie poprzednich ustaw.

Skoro zatem władza pozwana będące przedmiotem skargi zarządzenie swe z dnia 8 listopada 1933 w przedmiocie zwolnienia skarżącego ze stanowiska notariusza, oparła na powołanym ostatnio przepisie § 2 art. 124 rozporządzenia z dnia 27 października 1933, który stanowi, że Minister Sprawiedliwości może zwolnić notariusza z zajmowanego stanowiska, nie przepisując w tej mierze żadnego ograniczenia, a więc wyłącznie zależnie od swego uznania i bez obowiązku faktycznego uzasadnienia dotyczącego zarządzenia w myśl postanowienia ustępu 3 art. 75 prawa o postępowaniu administracyjnym, to w takim stanowisku władzy pozwanej nie mógł Trybunał dopatrzeć się zarzucanej przez skarżącego nielegalności i w konsekwencji uznał, że zarówno zapatrywanie skarżącego, jakoby zwolnienie go ze stanowiska notariusza było dopuszczalne j e d y n i e w trybie przepisanym w §§ 158 lub 169 austriackiej ordynacji notarialnej, jak też oparte na tym zapatrywaniu wywody skarżącego co do nabytych przez niego praw do dalszego piastowania przez niego stanowiska notariusza, są pozbawione uzasadnienia prawnego.

Również za bezzasadny uznał Trybunał zarzut skargi, jakoby zaskarżone zarządzenie władzy pozwanej było nielegalne, ponieważ opiera się ono na przepisie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 27 października 1933 o prawie o notariacie poz. 609 Dz. Ust., które w przedmiocie zwalniania notariuszów z zajmowanych stanowisk (§2 art. 124) jest niezgodne z postanowieniami art. 96 i 101 Konstytucji z dnia 17 marca 1921 i zawiera w tej mierze jej zmianę, wydane zatem zostało z przekroczeniem pełnomocnictw, zawartych w art. 44 ustęp 6 Konstytucji i ustawy z dnia 25 marca 1933 poz. 249 Dz. Ust. Przechodząc do badania powyższych rarzutów skarżącego z powodów przytoczonych w wyroku N. T. A. z dnia 18 listopada 1935 L. rej: 8683/32 (zbiór wyr. N. T. A. Nr 1089/A), N. T. A. stwierdza, iż wspomniane rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z 27 października 1933 zostało wydane na podstawie ustawy o pełnomocnictwach z dnia 25 marca 1933 poz. 249 Dz. Ust., ustawa zaś ta, oparta na art. 44 Konstytucji, upoważnia w art. 1 Prezydenta Rzplitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy „w zakresie ustawodawstwa państwowego, z ograniczeniem, zawartym w ustępie 6 art. 44 Konstytucji", to znaczy z wyjątkiem zmiany Konstytucji. Powołane zaś w skardze postanowienia artykułów 96 i 101 Konstytucji głoszą, że: „Wszyscy obywatele są równi wobec prawa. Urzędy publiczne są w równej mierze dla wszystkich dostępne na warunkach prawem przepisanych. Rzeczpospolita Polska nie uznaje przywilejów rodowych ani stanowych, jak również żadnych herbów, tytułów rodowych i innych z wyjątkiem naukowych, urzędowych i zawodowych" (art. 96), tudzież, że „Każdy obywatel ma... wolność wyboru zajęcia i zarobkowania", a „ograniczenie tych praw może wprowadzić tylko ustawa" (art. 101).

Otóż, jak to już N. T. A. wyjaśnił w wyroku z dnia 3 czerwca 1927 L. rej: 1935/25 (Zbiór wyr. N. T. A. Nr 1223) równość wobec prawa, o której mówi art. 96 Konstytucji, polega na tym, że sama ustawa obowiązuje jednakowo wszystkich bez wyjątku, o ile odpowiadają warunkom w tejże ustawie przewidzianym, a natomiast nie może być rozumiana w ten sposób, iżby każdy obowiązek, czy też uprawnienie, wynikające z danego przepisu, miały dotykać wszystkich w równej mierze, czyli — jak to zdaje się wynikać z odnośnych wywodów skarżącego, że p o w s z e c h n a r ó w n o ś ć w o b e c p r a w a jest równoznaczną z powszechną r ó w n o ś c i ą p r a w d o w s z y s t k i e g o, a więc także z prawem skarżącego do dalszego wykonywania funkcji notariusza.

Przytoczony wyżej przepis § 2 art. 124 prawa o notariacie, jak to jest widoczne z jego brzmienia, odnosił się w równym stopniu do wszystkich notariuszów na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, nie upośledzając pewnych grup n. p. ze względu na pochodzenie, rasę, wyznanie, przynależność stanową i t. p., co oczywiście byłoby sprzeczne z art. 96 Konstytucji i tym samym uzasadniałoby jej naruszenie. Tego stanu prawnego nie zmienia zawarte we wspomnianym § 2 art. 124 prawa o notariacie postanowienie, dające Ministrowi Sprawiedliwości możność swobodnego zwalniania notariuszów z zajmowanych stanowisk w oznaczonym tam okresie czasu oraz ta okoliczność faktyczna, że władza pozwana skorzystała z tego uprawnienia nie w stosunku do wszystkich notariuszów, lecz tylko w stosunku do niektórych z nich, a między innymi do skarżącego, jak to bowiem słusznie podnosi władza pozwana w swej odpowiedzi na skargę, czym innym jest równość

wobec normy prawnej, a czym innym jest ponoszenie faktycznych konsekwencji, związanych z zastosowaniem danej normy prawnej.

Skoro wreszcie zagwarantowana w ustępie 1 art. 101 Konstytucji wolność wyboru zajęcia i zarobkowania może w myśl postanowienia ustępu 2 tegoż art. 101 Konstytucji, ulec ograniczeniu przez ustawę, to, nawet gdyby stanąć na stanowisku skarżącego, iż notariat nie jest urzędem publicznym w rozumieniu art. 96 Konstytucji, możność ograniczenia w tej mierze praw tych, którzy z mocy dawnych ustaw funkcje notariusza pełnili, w drodze ustawy lub rozporządzenia wydanego z mocą ustawy, znalazłaby uzasadnienie w powyższym postanowieniu ustępu 2 art. 101 Konstytucji, wobec czego zamieszczenie takiego ograniczenia w nowej ustawie względnie w rozporządzeniu wydanym z mocą ustawy, jak to ma miejsce w niniejszym wypadku, nie mogłoby być żadną miarą uznane za sprzeczne z Konstytucją.

Z tych więc względów uznać należy, że rozporządzenie z dnia 27 października 1933 o prawie o notariacie poz. 609 Dz. Ust., a w szczególności przepis ustępu 2 art. 124 tegoż rozporządzenia nie jest sprzeczny z postanowieniami art. 96 i 101 Konstytucji i w niczym ich nie narusza, oraz że mieści się ono w ramach upoważnienia zawartego w ustawie z dnia 25 marca 1933 o pełnomocnictwach poz. 249 Dz. Ust. i w ramach ustępu 6 art. 44 Konstytucji, a wobec tego, podniesiony w skardze zarzut nielegalności zaskarżonego zarządzenia władzy pozwanej, jako opartego na wspomnianym przepisie ustępu 2 art. 124 tegoż rozporządzenia, przedstawia się jako nieuzasadniony.

Z tych wszystkich powodów N. T. A. oddalił skargę jako nieuzasadnioną. *(L. rej: 392/34 — wyrok z dnia 12 stycznia 1937 r.).*

NOTARIAT JAKO UJŚCIE
DLA MŁODYCH PRAWNIKÓW*)

Groźnym zagadnieniem chwili obecnej jest stale rosnący w Polsce nadmiar młodych prawników. Wzrasta najgroźniejsze bezrobocie — wśród inteligencji, a z nim wzrasta rozgoryczenie.

Obecnie istniejący nadmiar młodych prawników musi znaleźć ujście w administracji państwowej i samorządowej, życiu gospodarczym oraz — w notariacie.

Rozumiejąc to zadanie i dążąc do podniesienia poziomu fachowego zawodu notariusza polskiego, Rady Notarialne w Warszawie, Lwowie i Krakowie zwróciły się z gorącym wezwaniem do notariuszów o przyjmowanie do kancelaryj notarialnych młodych prawników w charakterze aplikantów notarialnych. Apel ten nie pozostał bez echa.

W wykonaniu programu szkolenia aplikantów — rozpoczęła się praca na kursach notarialnych. Kursy te zorganizowane przez stołeczną Radę Notarialną postawiono na bardzo wysokim poziomie. Zainteresowanie kursami wśród aplikantów notarialnych jest bardzo duże. Ponieważ w kursach tych biorą udział aplikanci notarialni różnych Izb, przeto kursy te przyczynią się wydatnie nie tylko do podniesienia fachowego zawodu notarialnego, lecz również i do ujednostajnienia formy czynności notarialnych.

W ten sposób władze korporacyjne notariatu spełniają dobrze swe zadanie w dążeniu do podniesienia poziomu notariatu. Jednak najlepsze wysiłki Rad Notarialnych pójdą na marne, o ile nie zmieni się dotychczasowy system nominacyjny w notariacie.

Wykładnikiem zasady z a w o d o w o ś c i n o t a r i a t u jest konstrukcja polskiego Prawa o notariacie, w szczególności przepis artykułu 7 Pr. o not., który stanowi j a k o r e g u ł ę: *Na stanowisko notariusza może być mianowany ten, kto: 1) posiada obywatelstwo polskie i korzysta w pełni z praw cywilnych i obywatelskich; 2) jest nieskazitelnego charakteru, 3) ma 30 lat ukończonych; 4) włada językiem polskim w słowie i piśmie; 5) ukończył uniwersyteckie studia prawnicze z przepisanymi w Polsce egzaminami; 6) odbył aplikację notarialną; 7) złożył egzamin notarialny.* Ponieważ aplikacja notarialna trwa lat pięć, więc widać z powyższego, że większe wymogi ustawodawca stawia kandydatom na notariuszów niż na sędziów i prokuratorów (wiek 25 lat i aplikacja 3 lata). Wymogi te są słuszne, jeśli się zważy, jak poważną i odpowiedzialną jest funkcja publiczna, pełniona przez notariusza, któremu Państwo powierza jurysdykcję prewencyjną — sporządzanie aktów notarialnych, którym prawo nadaje znamię wiary publicznej.

Niestety, od tej reguły prawodawca dopuścił w y j ą t k i; najważniejsze z nich sformułowano w artykule 8 Pr. o not.

Dotychczasowa praktyka wyłuszczonych powyżej zasad wskazuje, że nastąpiło odwrócenie między nimi właciwego stosunku, mianowicie reguła przewidziana w art. 7 Pr. o not. stała się wyjątkiem, a wyjątki przewidziane w art. 8 Pr. o not. zajęły miejsce reguły.

Pod rządem polskiego prawa o notariacie dokonano około 228 nowych nominacyj na stanowiska notariuszów. Z powyższych nominacyj tylko 76 przypada na asesorów notarialnych, natomiast na nominacje z art. 8 Pr. o not. przypada aż 152 obsadzonych stanowisk notariuszów.

Na powyższe „wyjątkowe" nominacje przypadły: 1 sędziego Sądu Najwyższego, 4 wiceprezesów Sądów Apelacyjnych, 8 prezesów Sądów Okręgowych, 13 wiceprezesów Sądów Okręgowych, 13 sędziów Sądu Apelacyjnego, 26 sędziów Sądów Okręgowych, 17 sędziów Sądów Grodzkich, 2 prokuratorów Sądów Apelacyjnych, 3 wiceprokuratorów Są-

*) Poniższe uwagi ogłaszamy w nawiązaniu do oświadczeń, jakie w sprawie „rozładowania zatoru" w szeregach młodzieży prawniczej złożył P. Minister Sprawiedliwości na posiedzeniach Komisji Budżetowych Izb Ustawodawczych — p. str. 2 i nast., oraz w związku z obradami Rady Naczelnej Związku Zrzeszeń Młodych Prawników — p. str. 6. (Red.)

dów Apelacyjnych, 6 prokuratorów Sądów Okręgowych, 6 wiceprokuratorów Sądów Okręgowych, razem 99 nominacji z § 1 art. 8 Pr. o not.

Ponadto przypada na powyższe nominacje (prócz 9 byłych notariuszów i 11 adwokatów): 1 dyrektora Departamentu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, 1 radcy Ministerstwa Sprawiedliwości, 1 emerytowanego naczelnika Wydziału, 3 majorów Korpusu Sądowego, 7 pisarzy hipotecznych, 1 emerytowanego wojewody, 1 emerytowanego wicewojewody, 1 radcy Urzędu Wojewódzkiego, 2 sekretarzy Sądów Okręgowych, 15 nominacyj innych osób (bez podania bliższych danych), razem 53 nominacje z § 2 art. 8 Pr. o not.

Z cyfr powyższych wynika przyczyna rozczarowania młodzieży prawniczej w stosunku do zawodu notarialnego. Niepociągająca zupełnie przyszłość pozostania przez całe życie tylko asesorem notarialnym odstrasza młodych prawników od poświęcenia się pracy w notariacie.

W odniesieniu do notariatu zasada zawodowości, która jako reguła panuje w prawie o notariacie, winna być stosowana w życiu jak najpełniej. Wyjątki przewidziane w art. 8 § 1 Pr. o not. winny być ograniczone do pewnego procentowego stosunku (przez analogję do art. 96 prawa o ustroju sądów powszechnych — Dz. U. R. P. 102/32). Pewna osmoza pomiędzy sądownictwem (w szczególności wydziałami cywilnymi) a notariatem jest nawet wskazana — pod warunkiem jednak, że sądownicy, zamierzający przejść do notariatu, uprzednio odbędą dwuletnią faktyczną aplikację notarialną. Przenikanie to jednak winno być wyjątkiem od zasady zawodowości notariatu.

Natomiast art. 8 § 2 Pr. o not. winien „zamrzeć" przez niekorzystanie zeń do czasu ostatecznego skreślenia go w przyszłej noweli do prawa o notariacie.

Notariat nie powinien być traktowany, jako „nadanie", gdyż jest trudną i odpowiedzialną placówką publiczną. Notariusz musi nie tylko doskonale opanować całokształt prawa notarialnego, hipotecznego, obligacyjnego, rzeczowego, familijnego, spadkowego, handlowego, agrarnego, ustawy o opłatach stemplowych wraz z wykładniami i t. d., lecz i równie dobrze musi orientować się w coraz bardziej skomplikowanych zagadnieniach gospodarczych, a przede wszystkim winien stale i wytrwale pracować na powierzonym mu stanowisku. Wszystko to poto, aby być dobrym doradcą społeczeństwa (klijenteli).

Rozczarowanie co do „lukratywności" stanowisk notarialnych spotkało bardzo wiele jednostek, z których pewna część już zrezygnowała ze stanowisk notarialnych (23 notariuszów w krótkim okresie rządów polskiego Prawa o notariacie). Rezygnacje te nastąpiły nie tylko w małych miejscowościach, lecz i w większych miastach.

Ponadto osoby, które bez przygotowania fachowego obejmują stanowiska notariuszów, łatwo mogą narazić na poważne straty Skarb Państwa, swych klijentów i siebie samych, gdyż notariusz jest odpowiedzialny za należyty pobór opłat skarbowych i samorządowych, oraz *ponosi wyłączną odpowiedzialność za szkody, wyrządzone przy pełnieniu obowiązków urzędowych wskutek winy, zaniedbania albo nieumiejętności własnej, swego zastępcy i personelu kancelaryjnego* (art. 43 Pr. o not.).

Mianowanie notariuszów z poza grona fachowo przygotowanych asesorów notarialnych wpływa na obniżanie się powagi notariatu i powoduje szkodliwy sąd o kwalifikacjach notariuszów wogóle. Notariat spełnia zbyt doniosłe funkcje publiczne i dlatego braki w organizacji tego zawodu stanowią nie tylko o obniżeniu samego notariatu, nie tylko krzywdzą młodych prawników, lecz przede wszystkim szkodzą poważnym interesom społeczeństwa. Naprawić zło może jedynie honorowanie zasady zawodowości w notariacie.

Prawne podstawy tej zasadzie (do czasu nowelizacji samego prawa) zapewniłoby rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości o zasadach ubiegania się o stanowiska notariuszów. Pożądanym byłoby określenie w takim rozporządzeniu procentowej liczby stanowisk, które Minister zechce obsadzać kandydatami z poza zawodu notarialnego (przez analogię do art. 96 Pr. o ustroju sądów powszechnych).

Takie ujęcie sprawy dałoby trwałą podstawę do uznania notariatu za odrębny zawód prawniczy. Wówczas w notariacie znajdzie niewątpliwie pracę duża liczba młodych prawników, nie znajdujących miejsca w sądownictwie i adwokaturze. Przypuszczalnie możnaby obecnie ulokować kilkuset młodych prawników w notariacie, w szczególności na terenie apelacyj: warszawskiej, katowickiej, lubelskiej, poznańskiej i wileńskiej; ponadto co roku możnaby lokować w notariacie na terenie całej Polski kilkudziesięciu aplikantów notarialnych.

Niewątpliwie realizowanie powyższych zasad napotka na pewne trudności, gdyż zmusza do przezwyciężenia złych tradycyj i przyzwyczajeń. Jednak trudności są poto, żeby je pokonywać.

Obowiązkiem naszym jest realizowanie na swym odcinku dwóch naczelnych haseł chwili bieżącej. Hasło rzucone przez Pana Marszałka *Rydza - Śmigłego:* „Podciągnąć Polskę wyżej" — stanowi dla nas obowiązek podciągnięcia poziomu notariatu wyżej. Hasło rzucone przez Pana Premiera Gen. *Sławoj - Składkowskiego:* „Rozładować bezrobocie" — stanowi dla nas obowiązek rozładowania bezrobocia panującego wśród młodzieży prawniczej, w miarę możności, jakie daje notariat.

Pan Minister Sprawiedliwości w przemówieniu programowym na III Zjeździe Prawników w Katowicach między innymi stwierdził również, że jedną z naczelnych Jego trosk jest „piecza nad kwestją młodzieży prawniczej". Niewątpliwie oświadczenie powyższe na odcinku notarialnym zapowiada zmianę w dotychczasowym systemie nominacyjnym.

Rozwiązanie powyższych zagadnień na terenie notariatu nastąpi: 1) przez jak najliczniejsze zatrudnianie w każdej większej kancelarii notarialnej aplikantów notarialnych, 2) przez mianowanie notariuszami przede wszystkim asesorów notarialnych.

Tadeusz Makowski.

Opłaty stemplowe

40-LECIE PRACY P. ACHILLESA ROSENKRANZA

Na tym właśnie miejscu — w dziale, dotyczącym opłat stemplowych, najbardziej może godzi się zanotować, że w lutym r. b. przypada jubileusz pracy i twórczości znakomitego znawcy tej gałęzi skarbowości publicznej i wysoce zasłużonego pracownika w tej dziedzinie zarządu państwowego — P. Achillesa Rosenkranza, długoletniego Naczelnika Wydziału Opłat Stemplowych (i Podatku Spadkowego) w Ministerstwie Skarbu.

W samej rzeczy, w lutym r. b. upływa 40 lat od chwili objęcia przez Niego stanowiska na obszarze b. Galicji, a osobliwym zbiegiem dat — upływa też 20 lat od chwili, gdy przybył na wezwanie do Warszawy, by oddać swe wysokie fachowe przygotowanie na służbę odradzającemu się Państwu Polskiemu.

Poświęciwszy się całkowicie opłatom stemplowym, zbrojny w doskonałe przygotowanie cywilistyczne, obdarzony wysoce ścisłym umysłem prawniczym, a przy tym wszystkim niezmiernie pracowity i niepospolicie w pracy sumienny — musiał osiągnąć wyniki, które znane nam są z codziennych obserwacji na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat Jego niestrudzonej pracy.

Notariat — ze względu na powierzoną mu przez ustawodawstwo funkcję poborcy opłat stemplowych — miał zawsze wiele punktów stycznych z działalnością P. Achillesa Rosenkranza, która w wynikach swych hojnie zazwyczaj się przyczyniała do torowania wysiłku, jaki w rozwiązywanie mnogich trudności z dziedziny ustawodawstwa stemplowego i uzupełniających je wykładni musieli wkładać poszczególni notariusze w codziennej praktyce. I nieraz też bywały „kwestie", które stawały się przedmiotem kontrowersji między Nim a notariatem, który występował zbiorowo bądź w postaci memoriałów, bądź na szpaltach swego organu zawodowego. Zawsze jednak, co z prawdziwą przyjemnością i szczerą wdzięcznością przy tak miłej okazji stwierdzić pragniemy, zawsze — ze strony P. Rosenkranza notariat spotykał się z wysoce lojalnym stosunkiem skarbowca - prawnika, który, stojąc niezłomnie na straży interesów Skarbu Państwa, zawsze — wstępował w szranki polemiki prawniczej, uzasadniając swe stanowisko w szczegółowych, często może „gryzących", ale świetnie zazwyczaj opracowanych wywodach, dla których niniejsze łamy chętnie stawały i stoją szeroko otworem, przy czym nie pomijał żadnego wystąpienia notariatu, ani nawet żadnego głosu indywidualnego, dotyczącego jakiegoś bardziej istotnego zagadnienia.

Toteż w tej uroczystej dla P. Achillesa Rosenkranza chwili zbliżającego się podwójnego jubileuszu Jego pracy i twórczości — notariat pragnie być pierwszym w szeregu instytucji, które zasłużonemu dla Państwa pracownikowi złożą obok uprzejmych gratulacji — najlepsze życzenia dalszej długoletniej działalności na tak wytrawnie prowadzonym posterunku służby państwowej.

Z ORZECZNICTWA N. T. A.

OPŁATA OD HIPOTEKI KAUCYJNEJ (ART. 82 i 84 U. O. S.)

N. T. A. rozważył co następuje (skarga na orzeczenie *Izby Skarbowej w Poznaniu):*

I. Trybunał już w wyroku z 27 września 1934 L. rej: 8874/31*) orzekł i uzasadnił, że art. 84 ust. 1 ustawy o opł. stempl., o ile dotyczy ustanowienia hipoteki, obowiązuje na całym obszarze Państwa. Trwając na stanowisku, zajętym w powyższym wyroku i powołując się na motywy tego wyroku zgodnie z § 57 regulaminu N. T. A. poz. 968 Dz. U., Trybunał uznał zarzuty skargi oparte na odmiennym zapatrywaniu, za nietrafne.

II. Według wyraźnego brzmienia aktu *quaestionis* zdziałano w nim zapis „hipoteki łącznej", celem zabezpieczenia wszelkich pretensji Banku X... do skarżącej firmy i to pretensji, które Bankowi temu z jakichkolwiek bądź czynności prawnych... wobec skarżącej firmy „powstały lub w przyszłości powstać mogą". Jak zaś Trybunał orzekł i uzasadnił w wyroku z 29 stycznia 1936 L. rej: 9594/33**) w sprawie firmy: Poznańska Kolej Elektryczna Sp. Akc. w Poznaniu przy ocenie, czy ustanowione w piśmie zabezpieczenie dotyczy tylko wierzytelności, które dopiero w przyszłości powstać mogą, czy też także wierzytelności już istniejących, władza ma prawo oprzeć się na samej treści pisma, przy czym nie ma obowiązku badania, czy stan faktyczny, stwierdzony danym oświadczeniem pisemnym, jest zgodny z rzeczywistym stanem faktycznym. Według zaś judykatury N. T. A. (wyrok z 27 września 1934 L. rej: 8874/31), jeżeli pismo stwierdza ustanowienie hipoteki celem zabezpieczenia zarówno wierzytelności już powstałych, jako też wierzytelności przyszłych, a suma wierzytelności już istniejących nie została określona ani w treści pisma, ani też w odwołaniu, to w myśl art. 13 ust. 2 ust. o opł. stempl. należy wymierzyć opłatę według stawki 0.5%, przewidzianej w art. 84 ust. 1, od całej sumy, dla której została ustanowiona hipoteka.

Otóż, skoro skarga zarzuca, iż pozwana władza nietrafnie uznała sumę 180.000 zł., podaną w piśmie z 18 grudnia 1933 za określającą sumę wierzytelno-

*) p. *P. N.* 1935 r., str. 71. (Przyp. Red.).

**) p. *P. N.* 1936 r., str. 129. (Przyp. Red.).

ści już istniejących, to takie stanowisko strony skarżącej prowadziłoby, zgodnie z zasadami, wyrażonymi w powołanych wyżej wyrokach Trybunału, do niekorzystnej dla skarżącej firmy konkluzji, iż w rozpatrywanym wypadku, wobec nieokreślenia sumy wierzytelności już istniejących ani w treści pisma *quaestionis* ani w odwołaniu, pozwanej władzy przysługiwało w myśl art. 13 ust. 2 ust. o opł. stempl. prawo wymierzenia opłaty według stawki 0.5% przewidzianej w art. 84 ust. 1 od całej sumy, dla której ustanowiono hipotekę. Jeżeli więc pozwana władza zastosowała stawkę 0.5% z art. 84 ust. 1 ustawy jedynie do sumy 180.000 zł. a co do reszty zabezpieczenia 0.1% z art. 82 ust. o opł. stempl., to takie postawienie przez władzę sprawy w zaskarżonym orzeczeniu nie może być przez skargę skutecznie zwalczane, skoro jest ono korzystne dla strony skarżącej, a zatem o naruszeniu jej praw nie może być mowy.

Zauważa się w związku z wywodami skargi, że w myśl judykatury N. T. A. kryterium, rozdzielającym pojęcie kaucji z art. 82 ust. o opł. stempl. od pojęcia hipoteki na nieruchomości z art. 84 ust. o opł. stempl. jest okoliczność, czy zabezpieczenie hipoteczne dotyczy wierzytelności, które dopiero w przyszłości powstać mogą, lecz nie muszą, i których wysokość jest niewiadoma, czy też wierzytelności już istniejącej (wyrok N.T.A. z 18 marca 1936 — L. rej: 2859/33).

Z powyższych przyczyn Trybunał oddalił skargę jako nieuzasadnioną. *(L. rej: 4678/34 — wyrok z dnia 31 grudnia 1936 r.).*

UMOWA NAJMU POD OCHRONĄ LOKATORÓW

Teza. W myśl wyjaśnienia, danego dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z 14 listopada 1935 poz. 504 Dz. U. artykułowi 3 ust. 2 ustawy o ochronie lokatorów, po upływie oznaczonego w umowie czasu trwania najmu lokalu, podlegającego tejże ustawie, przedłuża się umowa najmu na czas nieoznaczony, tym samym do takiej umowy ma zastosowanie przepis art. 10 ust. 2 ustawy o opł. stempl.

N. T. A. rozważył co następuje (skarga na orzeczenie *Izby Skarbowej w Poznaniu):*

Spór sprowadza się do zagadnienia, czy do umowy najmu lokalu, podlegającego ustawie z 11 kwietnia 1924 o ochronie lokatorów poz. 406 Dz. Ust., zawartej na ściśle oznaczony czas trwania, ma zastosowanie przepis art. 10 ust. 1 lit. b) ustawy o opł. stempl., czy też przepis, zawarty pod lit. e), względnie w ustępie 2 tegoż artykułu. N. T. A. rozstrzygając powyższe zagadnienie, oparł się w swej dotychczasowej judykaturze przede wszystkim na przepisach powołanej ustawy o ochronie lokatorów, w szczególności na art. 3 ust. 2 tej ustawy i na tej podstawie doszedł do konkluzji, która znalazła wyraz w tezie wyroku z 10 kwietnia 1935 L. rej: 7139/32 (Nr 1047 zbioru wyroków N.T.A.),***) że do takiej umowy przepis art. 10 ust. 1 lit. e) nie ma zastosowania. Stan prawny, dotyczący ochrony lokatorów, uległ atoli zmianom, które wprowadził do powołanej wyżej ustawy dekret Prezydenta Rzplitej z 14 listopada 1935 por. 504. Otóż zarówno z tytułu rozdziału III, jak i z ustępu 1 art. 11 ustawy w brzmieniu ustalonym powyższym dekretem, wynika, że według intencji tego dekretu stosunek, istniejący między wynajmującym i najmobiorcą winien być uważany za stosunek, oparty na umowie najmu bez względu na to, czy oznaczony w umowie czas trwania najmu już upłynął, czy też nie. Gdy tedy powołany wyżej dekret w punktach 4 i 5 art. 3, zmieniających brzmienie tytułu rozdziału III i ustępu 1 art. 11 ustawy, zawiera w tym względzie wyjaśnienie, równe co do swego charakteru i mocy wykładni autentycznej, przeto N. T. A., idąc po linii tej wykładni, odmiennie od swej dotychczasowej judykatury, uznał, że umowa najmu lokalu, podlegającego ustawie o ochronie lokatorów o oznaczonym czasie trwania przedłuża się po upływie tego czasu z uwagi na przepisy tejże ustawy na czas nieoznaczony i że do takiej umowy ma zastosowanie przepis art. 10 ust. 2 ustawy o opłatach stemplowych.

Z powyższych powodów N. T. A. uznał skargę za nieuzasadnioną i orzekł jej oddalenie. *(L. rej: 10583/34 — wyrok z dnia 13 stycznia 1937 r.).*

***) p. *P. N.* 1935 r., str. 355. (Przyp. Red.).

OPŁATA ALIENACYJNA W TOKU POSTĘPOWANIA EGZEKUCYJNEGO

Jak to już zanotowaliśmy w ostatnim numerze (str. — 24 W Dzienniku Ustaw), z dniem 1 b. m. weszło w życie rozporządzenie Ministra Skarbu *w sprawie opłat stemplowych, wiążących się z przejściem własności nieruchomości w toku postępowania egzekucyjnego* (Dz. Ust. Nr 93, 1936 r.,poz. 651).

W myśl tego rozporządzenia stawka opłaty stemplowej, należnej w myśl pkt. 2 lub 3 art. 52 u. o. s. od sprzedaży nieruchomości drogą licytacji przymusowej lub od orzeczenia sądowego, na mocy którego w toku postępowania egzekucyjnego nieruchomość przechodzi na własność wierzyciela, który ma prawo zabezpieczone hipotecznie na danej nieruchomości, wynosi 0,2% w przypadkach, gdy nabywcą jest wymieniona w § 1. rozporządzenia instytucja.

Stawki ulgowej w wysokości 0,2% nie stosuje się, jeżeli nabywca nieruchomość nabytą na licytacji zbył w ciągu 6 tygodni po licytacji. Stawkę ulgową stosuje się jednak w razie zbycia Państwowemu Bankowi Rolnemu w myśl art. 13 ust. 2 ustawy z 28.XII.1925 r. o wykonaniu reformy rolnej.

Stawka ulgowa w wysokości 0,2% ma zastosowanie tylko w okresie licytacji od dnia 1 stycznia 1937 r. do 31 grudnia 1937 r.

DZIAŁ URZĘDOWY

Z RADY NOTARIALNEJ W WARSZAWIE

Rada Notarialna w Warszawie ogłasza, że Magister Praw, *Remigiusz Józef Zaorski,* zamieszkały w Warszawie przy ul. Rozbrat Nr. 34/36. złożył podanie o wpisanie na listę aplikantów notarialnych Okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

Zagadnienia praktyki

ART. 82 § 3 PR. O NOT. W STOSUNKU DO WŁADZY PUBLICZNEJ

W związku z nasuwającą się w praktyce *kwestią stosowania przepisu art. 82 § 3 pr. o not. do osób, stających do aktu w imieniu władzy publicznej*, wypada przypomnieć, że pismem I.C.1316/121/134 Ministerstwo Sprawiedliwości do Rady Notarialnej w Poznaniu wypowiedziało się, jak następuje:

Czy osoba stająca w imieniu władzy publicznej do zawarcia notarjalnej umowy o przejście, ograniczenie lub obciążenie prawa własności do nieruchomości winna przedstawić pełnomocnictwo notarjalne?

Pełnomocnictwo, o którem mowa w art. 82 § 3 może wynikać jedynie ze stosunku prywatno-prawnego, określonego przepisami art. 93 i nast. Kodeksu Zobowiązań. Przedstawiciel władzy publicznej upoważniony do zawarcia umowy notarjalnej nie jest pełnomocnikiem w rozumieniu prywatno-prawnym, ponieważ upoważnienie na którego podstawie działa, posiadające charakter delegacji, czerpie podstawę prawną z przepisów prawa publicznego i stosunek takiego przedstawiciela do upoważniającej go władzy jest stosunkiem publiczno - prawnym.

Z powyższego wynika, że pełnomocnictwo w formie aktu notarjalnego, przewidziane w przepisie art. 82 § 3 prawa o notarjacie, nie może być wymagane w przypadkach, gdy umowę o przejęciu, ograniczeniu lub obciążeniu prawa własności do nieruchomości zawiera przedstawiciel władzy publicznej. Ponieważ władza kościelna jest władzą publiczną, przeto także od przedstawicieli władz kościelnych nie może być wymagane pełnomocnictwo notarjalne.

SPRAWY DEWIZOWE

WYKŁADNIA PRAWA DEWIZOWEGO

PRZELEW WIERZYTELNOŚCI ZAGRANICZNEJ

Od P. Adw. *Stanisława Ettingera* otrzymujemy następującą uwagę:

W uzupełnieniu artykułu p. t. „Przelew wierzytelności zagranicznej", ogłoszonego w „Przeglądzie Notarialnym" Nr 23/36 należy podać do wiadomości pogląd Komisji Dewizowej co do dopuszczalności dokonywania w czasie pobytu za granicą osoby zamieszkałej w kraju przelewu wierzytelności zagranicą bądź na rzecz cudzoziemca, bądź na rzecz osoby, zamieszkałej w kraju.

Komisja Dewizowa w odpowiedzi na zapytanie autora w tym przedmiocie wyjaśniła, że zdaniem jej dokonywanie takich przelewów jak np. wręczenie przez osobę zamieszkałą w kraju czeku z jej rachunku w banku zagranicznym innej osobie jest niedopuszczalne.

Stanowisko to uzasadnia Komisja Dewizowa pod względem prawnym brzmieniem tytułu Dekretu Dewizowego, a mianowicie, że „dotyczy on obrotu pieniężnego z zagranicą, a zatem czynności poddane przez ten Dekret kontroli, a dokonywane przez osoby zamieszkałe w kraju, nie mogą być w świetle norm, ustanowionych Dekretem prawnie obojętne, jeżeli zostały spełnione poza granicami kraju", zaś pod względem celowości — okolicznością, że „warunkiem skuteczności reglamentacji dewizowej może być tylko jednakowe traktowanie stawiania do dyspozycji cudzoziemca środków płatniczych w kraju lub za granicą i (Dekret Dewizowy) nie przeprowadza w tym względzie żadnej różnicy".

Niewątpliwie jednak nawet przy tej rozszerzającej interpretacji nie można, zdaniem autora, odmówić osobom zamieszkałym w kraju prawa wydawania w czasie ich pobytu za granicą czeków na rachunki w zagranicznych bankach na pokrycie kosztów podróży i pobytu za granicą.

Z WYJAŚNIEŃ KOMISJI DEWIZOWEJ

WYKREŚLENIE KAUCJI HIPOTECZNEJ FIGURUJĄCEJ NA RZECZ CUDZOZIEMCA

Wykreślenie kaucji hipotecznej, obciążającej nieruchomość położoną w kraju na rzecz cudzoziemca, nie wymaga zezwolenia Komisji Dewizowej, o ile żadne wypłaty nie były na rzecz wierzyciela dokonane. *(Komisja Dewizowa — Nr. 17304—AK—MP. z 9.XII.1936).*

Zaznaczamy, że powyższe stanowisko Komisji Dewizowej zgodne jest z poglądem zawartym w pracy wymienionego Autora p. t. „Prawo Dewizowe w praktyce adwokackiej i notarialnej" *(Przegląd Notarialny*, Nr 17—18, 1936 r., rodział III, str. 372).

OKÓLNIKI KOMISJI DEWIZOWEJ

***Okólnik** z dnia 30 listopada 1936 r.* — zmieniający okólnik Nr. 21 w przedmiocie przydziału dewiz na zapłatę za importowaną bawełnę surową i t. p.

***Okólnik** z dnia 5 grudnia 1936 r.* — zmieniający okólnik Nr. 15 w przedmiocie upoważnienia agentów dewizowych do skupowania w kraju czeków zagranicznych oraz instytucji kredytowych, będących zastępstwami Banku Polskiego do skupowania na rachunek Banku Polskiego złota, pieniędzy i czeków zagranicznych.

***Okólnik** z dnia 17 grudnia 1936 r.* — zmieniający okólnik Nr. 4 w sprawie przekazu na koszta utrzymania za granicą.

MARIAN KURMAN

USTAWODAWSTWO POLSKIE
WCHODZĄCE W ZAKRES CZYNNOŚCI NOTARIALNYCH I HIPOTECZNYCH ZA ROK 1936
ORAZ ORZECZNICTWO ZA TENŻE CZAS SĄDU NAJWYŻSZEGO I. C.*)

(d. c. — 2)

„*Sporządzone plany* zabudowania osiedla lub jego części *powinny być uchwalone:*

odpowiednio do położenia osiedla:

a) przez *radę miejską,* względnie radę gminną,

b) przez *wydział powiatowy,*

c) przez *komisję uzdrowiskową,*

d) *w związku z przebudową ustroju rolnego* — przez powiatowe władze administracji ogólnej" (art. 29).

„Plany zabudowania po uchwaleniu (art. 29) *powinny być wyłożone* w terminie, oznaczonym przez ciała uchwalające, *do publicznego przeglądu* na okres co najmniej *dwóch tygodni,* w razie zniszczenia wskutek klęski żywiołowej oraz w związku z przebudową ustroju rolnego — *siedem dni* (art. 30), w tym terminie winny być zgłaszane zarzuty przeciw planom do właściwych organów, a w razie nieuwzględnienia — do wyższych organów" (art. 31 i następne).

„*Koszty sporządzenia planu zabudowania* dla obszaru podlegającego parcelacji (art. 52) o powierzchni *co najmniej hektara,* a w miastach przy portach morskich — co najmniej ½ hektara, *ponosi właściciel tego obszaru*" (art. 37).

Właściwe władze są upoważnione na podstawie uchwały organu uchwalającego gminy do *zawieszenia rozpatrzenia prośby o pozwolenie na budowę na okres najwyżej dwóch* lat od daty zgłoszenia prośby. *Termin ten może być przedłużony o 1 rok* — w Warszawie decyzją Ministra Spraw Wewnętrznych, w innych miejscowościach — decyzją Wojewody. Postanowienia ustępu poprzedniego nie mają zastosowania do budynków na obszarach gmin wiejskich, z wyjątkiem osiedli o charakterze podmiejskim przemysłowym i uzdrowiskowym. *W razie zawieszenia odracza się na prośbę interesowanego terminy uiszczenia gminie wszelkiego rodzaju należności,* opartych na przepisach niniejszego rozporządzenia na okres o jeden rok dłuższy." (art. 39). „Od orzeczeń odnośnych władz przysługuje interesowanym prawo odwołania do władz wyższych" (art. 41).

„Od dnia ogłoszenia o zatwierdzeniu, względnie uprawomocnieniu się planu zabudowania Państwu oraz gminie przysługuje *prawo nabycia w drodze wywłaszczenia terenów, wskazanych w art. 43*".

„Przy parcelacji (art. 52) nie może być zmienione przeznaczenie terenów, określone w zatwierdzonym albo prawomocnym planie zabudowania" (art. 46).

„Na terenach, przeznaczonych w zatwierdzonym albo prawomocnym planie zabudowania na cele budowlane, *zabrania się wznoszenia nowych i powiększania istniejących budynków niezgodnie z tym planem*" (art. 46).

„*Podział terenów budowlanych. Podział na dwie lub więcej części terenów,* nie stanowiących własności Państwa albo związków samorządowych, a położonych na obszarach, określonych w art. 53 (patrz niżej) *może być dokonywany tylko na podstawie zatwierdzonego planu parcelacji.*

Również uprzedniego zatwierdzenia planu parcelacji wymaga przeniesienie na osoby trzecie *prawa użytkowania poszczególnych części terenów,* określonych wyżej, gdy na tych częściach istnieją albo mają być wzniesione budynki o charakterze stałym.

Przed uzyskaniem takiego zatwierdzenia umowy o odstąpienie części nieruchomości, lub o przeniesienie prawa użytkowania części nieruchomości, określonych wyżej, *nie mają mocy prawnej.*

Budowa na części nieruchomości, której użytkowanie przenosi się na osobę trzecią, przed uzyskaniem wspomnianego zatwierdzenia projektu parcelacji jest zabroniona" (art. 52).

„Przepisy art. 52 mają zastosowanie do:

a) terenów, znajdujących się w obrębie granic administracyjnych gmin miejskich;

b) terenów znajdujących się w obrębie granic ochrony sanitarnej uzdrowisk, uznanych za posiadające charakter użyteczności publicznej;

c) terenów, objętych prawomocnemi szczegółowemi planami zabudowania, znajdujących się poza obszarami osiedli, określonych w pkt. a) i b);

d) terenów znajdujących się poza obszarami, określonemi w pkt. a) i b) i c), uznanych zarządzeniem wojewody za podpadające pod przepisy art. 52. (art. 53).

„Działki budowlane, które mają być utworzone przy podziale terenów, powinny być tak zaprojektowane, aby było możliwe ich zabudowanie zgodnie z przepisami i *posiadać bezpośredni dostęp* do ulicy, placu lub drogi.

Boczne granice działek, do głębokości co najmniej 12 metrów od linji zabudowania powinny *być prostopadłe do tej linji,* względnie do istniejącej linji zabudowania ulicy, placu lub drogi, o ile warunki miejscowe nie stoją temu na przeszkodzie" (art. 55).

„W wypadkach, gdy na terenach podlegających parcelacji konieczne jest przeprowadzenie nowych ulic lub dróg, albo gdy zachodzi potrzeba zmiany przyległych do tych terenów lub przechodzących przez nie istniejących ulic, placów i dróg, *lub wreszcie, gdy parcelacja dotyczy terenu o powierzchni co najmniej hektara,* a w miastach przy portach morskich co najmniej ½ hektara, nie posiadającego prawomocnego szczegółowego planu zabudowania, powinny być sporządzone plany zabudowania odnośnych terenów w trybie, przewidzianym wyżej" (art. 56).

„*Do zatwierdzenia planów parcelacji są powołane:*

a) *w miastach* wydzielonych z powiatowych związków samorządowych, a niebędących uzdrowiskami, uznanemi za posiadające charakter użyteczności publicznej, oraz w niewydzielonych z tych związków miastach, których zarządy zostały upoważnione do sporządzania planów zabudowania na podstawie art. 21. — *zarządy miejskie;*

b) *w uzdrowiskach,* uznanych za posiadające charakter użyteczności publicznej, — *wydziały wykonawcze komisyj uzdrowiskowych,* bądź organa, którym wykonywanie powyższych czynności zostanie powierzone na podstawie ustaw szczególnych:

c) *na obszarach, niewymienionych* w pkt. a) i b). — *wydziały powiatowe.*

Dla osiedli, znajdujących się w sferze interesów mieszkaniowych miast, określonej w przepisach szczególnych, *plany parcelacji powinny być przed zatwierdzeniem przesłane do wypowiedzenia się zainteresowanemu zarządowi miejskiemu.*

Nieudzielenie odpowiedzi przez zarząd miejski lub przez przewodniczącego komisji *w ciągu czterech tygodni* będzie traktowane jako wyrażenie przychylnej opinji." (art. 57).

„*Jeżeli zatwierdzenie lub uprawomocnienie* się odnośnego planu zabudowania w myśl art. 33 *nie nastąpi w okresie dwóch lat* od dnia zgłoszenia planu parcelacji, projekt parce-

lacji powinien być rozpatrzony, a brak prawomocnego planu zabudowania nie może spowodować odmowy zatwierdzenia planu parcelacji".

„W razie, gdy plan parcelacji obejmuje obszar o powierzchni co najmniej hektara, a w miastach, położonych przy portach morskich, co najmniej ½ hektara, nie posiadający prawomocnego szczegółowego planu zabudowania, *termin*, określony w ustępie 1, *będzie liczony od daty pokrycia* przez właściciela gruntu *kosztów sporządzenia planu zabudowania.*

W przypadkach wyjątkowych, usprawiedliwionych szczególnemi warunkami, gdy chodzi o sporządzenie planu zabudowania ogólnego, dwuletni termin *zawieszenia rozpatrzenia planu parcelacji*, określony w ust. 1, *może być przedłużony o jeden rok* — w Warszawie decyzją Ministra Spraw Wewnętrznych, w innych miejscowościach — decyzją wojewody, wydaną przy udziale wydziału wojewódzkiego z głosem stanowczym." (art. 58).

„Od orzeczeń, wydanych w myśl art. 57 i 58 osobom interesowanym przysługuje *prawo odwołania do władz wyższych* w terminie i trybie przewidzianych (art. 394—398)." — (art. 61).

„Urządzanie ulic, dróg i innych objektów, przeznaczonych do użytku publicznego, przy tworzeniu nowych osiedli lub nowych dzielnic."

W razie, gdy plan parcelacji obejmuje obszar o powierzchni co najmniej hektara, a w miastach, położonych przy portach morskich, co najmniej ½ hektara, władza, powołana do zatwierdzenia planu parcelacji (art. 57), *może zobowiązać właściciela tego obszaru do urządzenia jego kosztem w sposób, przez nią określony, ulic i dróg, oraz placów, skwerów i parków*, przeznaczonych do użytku publicznego, przewidzianych w planie zabudowania na wspomnianym obszarze, i do dalszego utrzymywania tych urządzeń. *Ogólna powierzchnia terenu, zajętego przez ulice i drogi, place, skwery i parki, do których urządzenia może być zobowiązany właściciel obszaru, podlegającego parcelacji, nie może przekraczać 25%* łącznej powierzchni wszystkich działek budowlanych, przewidzianych w planie parcelacji, *gdy powierzchnia działek nie przekracza 15 hektarów, i — 35% łącznej powierzchni tychże działek, gdy ta ostatnia przekracza 15 hektarów.*

Przy określaniu sposobu urządzenia ulic, bądź placów komunikacyjnych, stosuje się przepisy, zawarte w art. 174 ust. 3, a jeżeli chodzi o przeznaczone do użytku publicznego place niekomunikacyjne, skwery i parki, *koszty nakazanego ich urządzenia nie mogą przekraczać kosztów zniwelowania terenu i urządzenia trawników.*

Przeniesienie na osoby trzecie prawa własności działek, utworzonych wskutek parcelacji, jest zabronione przed urządzeniem ulic i dróg, placów, skwerów i parków, do których urządzenia właściciel został zobowiązany na podstawie ust. 1.

W przypadkach, zasługujących na uwzględnienie, *władza zezwoli na przeniesienie na osoby trzecie prawa własności co najwyżej 50% ogólnej powierzchni działek, utworzonych przy parcelacji, przed urządzeniem ulic i dróg oraz innych urządzeń, jeżeli właściciel przedstawi odpowiednie zabezpieczenie* wykonania wspomnianych urządzeń w terminie, przez władzę określonym." (art. 64).

W razie, gdy na podstawie art. 64 został nałożony obowiązek urządzenia i utrzymywania ulic i dróg, oraz placów, skwerów i parków, przeznaczonych do użytku publicznego, wówczas jednocześnie z przeniesieniem prawa własności poszczególnych działek, utworzonych przy parcelacji, *powinno być przeniesione na nabywców tych działek również prawo własności odpowiednich części wspomnianych urządzeń, przyczem w księdze hipotecznej powinny być uwidocznione zarówno przeniesienie na nabywców działek prawa własności odpowiednich części tych urządzeń, jak i obowiązek nabywców do dalszego ich utrzymywania.*" *(art. 65).*

„Ulice i drogi, oraz place, skwery i parki, przeznaczone do użytku publicznego, urządzone przez właściciela na obszarze, objętym zatwierdzonym planem parcelacji, *powinny być utrzymywane przezeń*, bądź przez właścicieli działek, utworzonych przy parcelacji, w stanie zdatnym do użytku.

Za korzystanie z urządzeń, o których mowa w ust. 1, właściciel obszaru, objętego zatwierdzonym planem parcelacji, bądź właściciele działek, utworzonych przy parcelacji *nie mogą pobierać żadnych opłat.*

W razie nienależytego utrzymywania powyższych urządzeń Minister Spraw Wewnętrznych — w Warszawie, a wojewoda w inych miejscowościach *mogą upoważnić zarząd gminy do utrzymywania tych urządzeń na koszt osób, obowiązanych do ich utrzymywania.*" (art. 66).

„Ulice i drogi oraz place, skwery i parcele, przeznaczone do użytku publicznego, *urządzone* na obszarze, objętym zatwierdzonym planem parcelacji, *gmina* na żądanie ich właścicieli *obowiązana* jest *przejąć* do dalszego utrzymywania *po zabudowaniu co najmniej jednej trzeciej działek.* W tym przypadku wspomniane urządzenia powinny być *przekazane gminie bezpłatnie* na własność, w stanie *wolnym od ciężarów hipotecznych* i długów; — *pisma*, stwierdzające to przejście własności na gminę *są wolne* od podatku od darowizn." (art. 67).

Art. 68 do 143 podają przepisy dotyczące *scalania* działek budowlanych.

„Pismo, stwierdzające tytuł przejścia własności nieruchomości, przewidziany w *art. 76, 78, 79, 83, 120 i 126 są wolne od opłaty stemplowej.* Wpis nowego stanu własności działek w księdze hipotecznej (art. 137) *wolny jest od opłat hipotecznych*". (art. 143).

Art. 144 do 170 podają *przekształcenie działek, zabudowanych wadliwie.*

„Pisma, stwierdzające nabycie przez gminę drogą umowy lub wywłaszczenia *działek, podlegających przekształceniu* (art. *145 i 162)* lub nabycie od gminy przez byłych właścicieli działek nowo-utworzonych (art. 147) *są wolne od opłaty stemplowej.* Wpis do księgi hipotecznej, dokonany na podstawie pisma, wymienionego w zdaniu poprzedzającem, *wolny jest od opłaty hipotecznej.*" (art. 170).

Art. 171 dotyczy *wywłaszczenia nieruchomości*, przewidzianego w rozporządzeniu niniejszym.

Dalej następują *przepisy policyjno-budowlane:*

I. *dla gmin miejskich i uzdrowisk:*

A) *urządzenia ulic* (art. 172—174).

„Koszty pierwotnego urządzenia ulic i placów komunikacyjnych do szerokości 20 metrów *mogą być* na podstawie uchwały organu stanowiącego gminy, zatwierdzonej przez rządową władzę nadzorczą, *przekładane* przez gminę *w całości lub w części:*

a) *na właścicieli działek, przyległych do tych ulic lub placów*, z uwzględnieniem osiąganych przez nich wskutek urządzenia ulicy lub placu korzyści, uwarunkowanych między innemi sposobem i gęstością zabudowania oraz charakterem ulicy lub placu;

b) *na właścicieli działek, nieprzyległych do urządzonych ulic* lub placów, lub właścicieli przedsiębiorstw, albo urządzeń, znajdujących się na tych działkach, gdy wskutek urządzenia ulicy lub ulic, placu albo placów, osiągają szczególne korzyści." *(d. c. n.).*

PRAWO O NOTARIACIE NA UCZELNIACH AKADEMICKICH

Wskutek starań Rady Notarialnej we Lwowie Rada Wydziału Prawa Uniwersytetu J. K. we Lwowie powzięła uchwałę o wprowadzeniu na studium sądowym przy Wydziale Prawa ćwiczeń z prawa o notariacie. Uchwała ta została zatwierdzona przez Min. W. R. i O. P. Obecnie rozpoczęły się właśnie te ćwiczenia i mają być przeprowadzone w ciągu bieżącego trimestru.

Prawo o notariacie wykłada na Uniwersytecie we Lwowie prof. dr *M. Allerhand,* a ćwiczenia praktyczne przeprowadza ases. not. dr *T. Kostórkiewicz.*

Ćwiczenia z prawa o notariacie spotkały się na Uniwersytecie J. K. z dużym zainteresowaniem. Sprawozdanie o ich przebiegu podamy we właściwym czasie.

Należy podnieść szczęśliwą inicjatywę Rady Notarialnej we Lwowie i wyrazić nadzieję, że podobne starania podejmą inne Rady Notarialne, aby ćwiczenia z prawa o notariacie wprowadzić także na innych uniwersytetach, co musi przyczynić się do zainteresowania młodzieży prawniczej — notariatem, jako odrębnym zawodem prawniczym.

Wspomnieć należy, że pierwsze ćwiczenia z prawa o notariacie odbyły się w roku 1934 na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie w ramach seminarium prof. dra *St. Gołąba.*

Ruch osobowy

IZBA NOTARIALNA — POZNAŃ

Sommer Edward, sędzia apelacyjny w stanie spoczynku — mianowany notariuszem w Środzie.

Nowicki Jerzy, sędzia grodzki we Włocławku w stanie spoczynku — mianowany notariuszem w Działoszynie (na nowe stanowisko).

IZBA NOTARIALNA — KRAKÓW

Pęksa Stanisław, notariusz w Zakliczynie — przeniesiony do Nowego Targu na podanie.

Köhsling Władysław, major korpusu sądowego w stanie spoczynku — mianowany notariuszem w Zakliczynie.

Stachnik Jan, notariusz w Pilicy—przeniesiony do Szczekocin (na nowe stanowisko).

PISARZE HIPOTECZNI

Przegaliński Jan, emerytowany sędzia apelacyjny w Lublinie — mianowany pisarzem hipotecznym okręgowym w Łucku.

Łuszczyński Stanisław, sędzia okręgowy w Łucku — odwołany z delegacji do pełnienia obowiązków pisarza hipotecznego Sądu Okręgowego w Łucku z dniem 31.I.1937 r.

Lunik Witold, emerytowany sędzia apelacyjny w Lublinie w stanie spoczynku — mianowany pisarzem hipotecznym okręgowym w Łucku z dniem 1.II.1937 r.

Kozłowski - Śpiewakowski Stanisław, major w stanie spoczynku — mianowany pisarzem hipotecznym grodzkim w Międzyrzeczu.

Wydawnictwa nadesłane

Walenty Dutkiewicz: Prawo Hipoteczne w Królestwie Polskim. Marian Ginter. Księgarnia Wydawnictw Prawniczych. Warszawa. 1936. Str. 399.

W słowie wstępnym wydawca wyjaśnia powody, jakie skłoniły go do opublikowania przedruku z wydania 1850 roku dawno wyczerpanej znakomitej pracy *Dutkiewicza*, który dla praktyki na obszarze ziem środkowych i w znacznej mierze — i wschodnich, jest po dziś dzień największym autorytetem w sprawach hipotecznych. Załączenie przypisów opracowanych przez adw. *L. Frenka*, a uwidaczniających orzecznictwo i najistotniejsze zmiany ustawodawcze, wydatnie podnosi wartość praktyczną książki.

*

Ludwik Domański: Instytucje Kodeksu Zobowiązań. Komentarz teoretyczno - praktyczny. Część ogólna. Zeszyt II. Marian Ginter, Księgarnia Wydawnictw Prawniczych. Warszawa. 1936. Str. 201 — 392.

Drugi zeszyt znakomitej pracy, która, jak to było do przewidzenia, bez trudu zdobyła sobie doskonałą pozycję w szeregu komentarzy do Kodeksu Zobowiązań. Treść zeszytu II jest następująca: Powstanie zobowiązań i innych stosunków prawnych z oświadczeń woli w ogólności. Wady oświadczenia woli. Warunek i terminy. Powstanie zobowiązań i innych stosunków prawnych z umów. Dodatkowe zastrzeżenia umowne.

*

Encyklopedja Podręczna Prawa Prywatnego pod redakcją *Fryderyka Zolla* i *Jana Wasilkowskiego*. Zeszyt XX. Waszawa. „Bibljoteka Polska".

*

Ustawa o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych (w brzmieniu znowelizowanym wraz z orzecznictwem Sądu Najwyższego i przypisami związkowymi). Komentarz — opracował *Henryk Świątkowski*, adwokat. Księgarnia Prawnicza. Warszawa. 1937. Str. 36.

*

Dr. Juljusz Sas Wisłocki: Nowe przepisy dewizowe (z orzecznictwem i komentarzem). Warszawa, 1936. Nakładem Tow. Wydawn. Młodych Prawników i Ekonomistów. Str. 96.

STOSOWANIE NOWEJ PISOWNI

Prezydium Rady Ministrów zarządziło (Dz. Urzęd.Min. Sprawiedl. Nr 17, 1936 r.), by odtwarzanie tekstów odbywało się w pisowni zgodnej z oryginałem. Dotychczasowe pieczęcie, druki, blankiety itp. mogą być stosowane aż do zużycia. Tablice i napisy, zwłaszcza zewnętrzne, winny być w miarę możności poprawione.

OGŁOSZENIA

Pomocnik - zastępca notariusza do małego miasteczka poszukiwany. Adresować: Tarnogród, Lubelskie.

Pomocnik - zastępca notariusza z długoletnią praktyką, wpisany na listę zastępców, z poważnymi referencjami — poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia: Józef Sokolnicki, Opatów Kielecki.

WYDAWCA: *IZBA NOTARIALNA OKRĘGU SĄDU APELACYJNEGO W WARSZAWIE w osobie Zygmunta Hübnera, Prezesa Rady Notarialnej w Warszawie.*

Drukarnia Braci Drapczyńskich, Warszawa, Piusa Nr 15.